REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 558-53; 565-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 8—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 30 listopada Kraków, 1947 r. Nr. 328

Nie będziemy »bratać« się z Niemcami

MEXIKO — Delegat Polski do Unesco oświadczył.

„Udział Niemców w międzynarodowych obozach młodzieżowych może być poddany dyskusji dopiero po uzyskaniu odpowiednich wyników wychowawczych — oświadczył Słonimski. — Rany nasze są zbyt świeże i nie możemy sobie wyobrazić młodzieży polskiej i czeskiej przebywającej we wspólnych obozach z młodzieżą niemiecką."

Kongres winien wytyczyć dalsze drogi rozwoju naszej Partii

Wielka Rewolucyjna Jednolitofrontowa PPS

Postulaty zjazdu krakowskiego na XXVII Kongres Partii

KRAKÓW. — W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie posiedzenie Poszerzonego Plenum Wojewódzkiej Rady PPS, poświęcone sprawom, związanym z 27. Kongresem Partii we Wrocławiu.

Zebranych powitał przewodniczący WK PPS tow. dr. Drobner, po czym dłuższe przemówienie wygłosił poseł tow. Ćwik. Referat tow. Ćwika, omawiający podstawowe zagadnienia programowe, został przyjęty przez zebranych oklaskami

Po przerwie referat organizacyjny wygłosił tow. Reczek.

Po dyskusji dokonano wyboru delegatów województwa krakowskiego, a następnie plenum uchwaliło jednomyślnie rezolucję, którą poniżej zamieszcza[illegible]

REZOLUCJA

Poszerzone plenum Rady Wojewódzkiej. uchwaliło wysłać na ręce sekretarza generalnego CKW PPS następujące rezolucje:

DO SEKRETARZA GENERALNEGO CKW PPS TOW JÓZEFA CYRANKIEWICZA.

1 [illegible] **PPS, zebrana dla dokonania wyboru delegatów na 27. Kongres Partii, przesyła na Wasze ręce Towarzyszu Sekretarzu Generalny wierność dla starych sztandarów PPS. Wszyscy towarzysze województwa krakowskiego, solidaryzując się w pełni z linią polityczną i taktyką kierownictwa Partii, [illegible] syłają życzenie owocnych obrad Kongresowi.**

Niech żyje wielka rewolucyjna, jednolitofrontowa PPS.

2 [illegible] **apelem do CKW PPS za jego pośrednictwem do wszystkich delegatów na Kongres, by wytyczyli dalsze drogi rozwoju naszej Partii w duchu szczytnych tradycji półwiekowej walki o niepodległość i socjalizm. W szczególności zaś zwracamy się o:**

A. Dalsze zwarcie szeregów partyjnych celem wmocnienia Jedności Partii na gruncie rewolucyjnego socjalizmu, Jednolitego frontu i walki o pokój światowy przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojen[illegible]

B. Kontynuowanie i pogłębianie słusznej polityki jednolitego frontu z bratnią nam Polską Partią Robotniczą. Jesteśmy świadomi, że polityka jednolitego frontu jest najpewniejszą gwarancją utrwalenia dotychczasowych zdobyczy demokracji ludowej w Polsce i zapewnie[illegible] jej dalsz[illegible] pomyśl[illegible] rozwo[illegible]

[illegible]. Zwrócenie bacznej uwagi na działalność resztek elementów rozbijackich w łonie Partii, rekrutujących się przede wszystkim z pracujących w podziemiu kół WRN-owskich, celem ich ostatecznego wyeliminowania i odcięcia od wszelkich wpływów na masy przez zaostrzenie akcji weryfikacyjnej.

D. Spotęgowanie walki o pokój i postęp społeczny w skali światowej w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi w myśl uchwał CKW PPS z października br., a w szczególności walki z zakusami podżegaczy wojennych i dążeniami imperializmu amerykańskiego, zmierzającego do narzucenia swego panowania wolnym ludom Europy i [illegible]

[illegible]

[illegible] listycznego w celu skupienia wszystkich szczerze rewolucyjnych żywiołów socjalistycznych innych krajów wokół słusznych postulatów PPS i innych partii lewicowo-socjalistycznych w celu przeprowadzenia skutecznej walki przeciw elementom prawicowym ruchu socjalistycznego i doprowadzenia do realizacji jednolitego frontu w skali międzynarodo[illegible]

Zebrani członkowie poszerzonej Rady Wojewódzkiej PPS są głęboko przeświadczeni, że powzięte w tym duchu uchwały przyczynią się do dalszego rozszerzania wpływów naszej partii. W masach ludowych Polski, do zwycięstwa idei jednolitego frontu we wszystkich krajach, do pokrzyżowania wojennych planów imperializmu, do scementowania frontu pokojowego wokół Związku Radzieckiego i do zabezpieczenia pokoju światowego.

Wierzymy, że PPS silna zdescyplinowana, rewolucyjna i niezależna, maszerująca ramię przy ramieniu z Polską Partią Robotniczą, poprowadzi Polskę Ludową ku socjalizmowi.

[illegible] rad.

Dokładne sprawozdanie z przebiegu obrad, jak również przemówienia tow. tow. Ćwika i Reczka. oraz nazwiska delegatów podamy w numerze jutrzej[illegible]

We Francji lada chwila poleje się krew

PARYŻ — Konflikt między strajkującymi a rządem uległ dalszemu zaognieniu. Strajk kierowany jest teraz jednolicie przez centralny komitet strajkowy. Z drugiej strony rząd Schumana polecił wojsku obsadzić urzędy pocztowe i telegraficzne, częściowo stacje kolejowe. Wojsko patroluje również linie kolejowe.

Premier Schuman oświadczył, że rząd pociągnie do odpowiedzialności organizatorów i przywódców strajku. Dzienniki „Se Soir" i „Humanite" zostały wczoraj skonfiskowane za opublikowanie wiadomości i artykułów w obronie strajkujących.

Koła polityczne obawiają się, że lada chwili może dojść do rozlewu krwi.

Pierwsze rezultaty obrad antwerpskich

Za zacieśnieniem kontaktów

między socjalistami Europy wypowiada się prof. Lasky

ANTWERPIA — Delegaci 22 partii socjalistycznych kontynuowali swe obrady w Antwerpii. Przewodniczącym Zjazdu wybrano Belga, Boucquarta a wiceprzewodniczącym również Belga, Vaussa. Zjazd wysłał depeszę z wyrazami ubolewania do socjalistów greckich, których [illegible] otrzymała paszportu [illegible] wyjazd od Antwerpii.

Dotychczasowe wyniki Zjazdu przedstawiają się następująco:

1) Zjazd uznał się niekompetentnym do rozwiązania konfliktu między partią socjalistyczną Nenny'ego, a „prawicowymi socjalistami" Saragata we Włoszech.

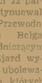
2) Specjalna komisja kwalifikacyjna przyjęła 5 głosami przeciwko jednemu wniosek o dopuszczenie niemieckiej partii socjal - demokratycznej na przyszłą konferencję.

Prof. Lasky w imieniu Labour Party określił zadanie konferencji w zacieśnieniu kontaktów między socjalistami Wschodu i Zachodu. Dodał jednakże, że jego zdaniem utworzenie „Socinformu" na miejsce dotychczasowego biura łącznikowego nie należy oczekiwać.

Stan wojenny

w Północnej Persji

MOSKWA. — Agencja Tass donosi, że z dniem 28 b. m. w Tabrysie (Azerbejdżan Irański) wprowadzony został stan wojenny Chodzenie po ulicach miasta po godzinie 22 zostało wszystkim mieszkańcom surowo wzbronione.



Pierwszy radioodbiornik

wręczono Prezydentowi

WARSZAWA. — Dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego inż. Żarnecki wręczył w Belwederze Prezydentowi R. P. imieniem pracowników Państwowej Fabryki Odbiorników Radiowych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku nowy, polskiej produkcji, aparat radiowy

Święto narodów

bratniej Jugosławii

Narody Serbów, Chorwatów, Słoweńców, Macedończyków, Czarnogórców i mieszkańcy Bośni i Hercegowiny związane więzią państwową w Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii obchodzą 29 listopada dzień Święta Państwowego. Jest to rocznica rewolucyjnego aktu, który doszedł do skutku przy współudziale przodowników Nowej Jugosławii i stanowi od 29. 11. 1943 podwaliny bytu społecznego i politycznego sześciu sfederowanych republik.

Rewolucyjność programu wytyczonego wówczas przez Antyfaszystowską Radę Wyzwolenia Narodowego Jugosławii opiera się w pierwszym rzędzie o zerwanie ze wszystkimi kolaboracjonalistami hitlerowskimi, którzy dążyli do rozbicia jedności ludów południowej słowiańszczyzny, i reprezentowali stanowisko godzące w ich spólnotę, dążąc do tworzenia samodzielnych państewek. Równocześnie członkowie Antyfaszystowskiej Rady postawili tezy ustroju wewnętrznego, w którym mając na uwadze poszanowanie poszczególnych grup narodowych, stworzyli organizację państwową sześciu republik. Walka o sprawiedliwość społeczną i prawa ludu stała się hasłem naczelnym każdego postępowego Jugosłowianina.

W zrywie Narodów Jugosławii opartym o zasady postawione 29. 11. 1943 sprawdziło się znane a jakże prawdziwe stwierdzenie, że w okresach trudnych i ciężkich budzi się geniusz narodowy, podejmuje się brzemienne decyzje, których realizacja wiedzie ku lepszej przyszłości.

Tak właśnie należy rozumieć ówczesny okres bytu Jugosłowian.

Naród Polski, umiejący cenić jak żadna inna społeczność na świecie, wolność ale również i cierpienia i bohaterską walkę o jej utrzymanie, odczuwał dogłębnie los Jugosławii, która wprawdzie później stała się przedmiotem niemieckiej agresji, ale przechodziła ją równie ciężko, jak nasza Ojczyzna. Uczucia żywej sympatii, niczym niezamąconej na przestrzeni historii przyjaźni wyrażają się dzisiaj w stosunku do ludów Jugosłowiańskich życzeniami jak najlepszego i najwszechstronniejszego rozwoju. Pamiętamy, że sojusz Narodów Słowiańskich jest najlepszą gwarancją pokoju.

Nowy trick zbrodniarzy oświęcimskich

Grabner i Aumeier zaczynają symulować obłęd

KRAKÓW. — W szóstym dniu rozprawy przeciw katom oświęcimskim pierwszy zeznaje świadek Adam Stapf, obciążając Grabnera i Aumeiera. Asystowali oni przy każdej egzekucji a z inicjatywy Grabnera w styczniu r. 1943 zostało rozstrzelanych 90 ludzi pod zarzutem organizacji wojskowej bez dowodów winy, bez rozkazu Berlina bez przesłuchania.

Oskarżonego Kremera, świadek przypomina sobie z selekcji, której dokonywał wybierając z transportu francuskich komunistów 500 ludzi do komory gazowej.

Następni świadkowie, którzy przybyli z Czechosłowacji Otto Kraus, Wiera Follynova i 14-letni Otto Kulka potwierdzają dotychczasowe zeznania poprzednich świadków dotyczące Brzezinki.

W odpowiedzi na zarzuty oskarżeni składają wyjaśnienia. Osk. Szczurek składając wyjaśnienia przechodzi niespodziewanie z języka niemieckiego na język polski. Żaden z nich nie przyznaje się do zarzutów mimo, że są one nie do odparcia. **Charakterystyczne są pytania osk. Aumeiera i Grabnera, które obydwaj stawiają świadkowi. Coraz częściej tracą one logiczny związek. Wygląda to na symulowanie obłędu.**

Osk. Grabner bardzo często prosi o powtórzenie zeznań, udając, że nie rozumie o co chodzi. [illegible] wyjaśnień z tępym wyrazem twarzy i ponurym błyskiem w oczach siada ciężko na ławie oskarżonych

... KONGRES PARTYJNY STANIE SIĘ REALNYM WYRAZEM JEDNOŚCI, SIŁY, SPOISTOŚCI, SŁUSZNEJ DROGI, IDEOWOŚCI, OFIARNOŚCI — ODRODZONEGO NA REWOLUCYJNYM, MARKSISTOWSKIM GRUNCIE POLSKIEGO RUCHU SOCJALISTYCZNEGO.

Tow Hochfeld: „O ideowe oblicze naszej Partii".

Depesze z okazji
Święta Jugosławii

WARSZAWA. — W dniu Święta Narodowego Jugosławii (rocznicy II Sesji Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii AVNOJ, odbytej 29 listopada 1943 roku w Jajce) przesłane zostały z Warszawy następujące depesze:

Jego Ekscelencja Pan dr. Ivan Ribar, Przewodniczący Prezydium Ludowej Skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Belgrad.

Z okazji Święta Narodowego Jugosławii proszę przyjąć gorące i serdeczne życzenia w imieniu Narodu i Rzeczypospolitej Polskiej. Naród Polski, złączony uczuciami gorącej sympatii i przyjaźni z bratnim Narodem Jugosławii, wita z radością i podziwem wspaniałe osiągnięcia demokratycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii na polu odbudowy gospodarczej i kulturalnej, życząc jej Narodom dalszego pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości.

(—) BOLESŁAW BIERUT.

* * *

Jego Ekscelencja Marszałek Josip Broz Tito, Prezes Rady Ministrów Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Belgrad.

Zechce Pan przyjąć, Panie Marszałku, od Rządu Rzeczypospolitej i ode mnie osobiście najlepsze życzenia z okazji Święta Narodowego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. W dniu tym chciałbym dać wyraz uczuciu najserdeczniejszej przyjaźni, jaką żywimy w Polsce dla bratniej Republiki i jej wspaniałego wodza.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ.

Propozycje ZSRR
w sprawie traktatu z Japonią

MOSKWA. (SAP) — Agencja „Tass" donosi, że minister Mołotow polecił ambasadorowi radzieckiemu w Chinach, Fedorence wręczenie rządowi chińskiemu noty z propozycją, aby ministrowie spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, USA i Chin zebrali się w styczniu 1948 roku, w celu przygotowania traktatu pokojowego z Japonią. Jeśli Chiny sobie tego życzą, ministrowie mogą spotkać się w Chinach.

Takie samo zaproszenie zostało [illegible] ne do rządów Wielkiej [illegible] tanii i Stanów Zjedno[illegible]

[illegible] gen. LECLERC'a
w katastrofie lotniczej

PARYŻ. (PAP) — Agencja France Presse donosi, że słynny z czasów wojny generał francuski Jacques Phillips Leclerc zginął w katastrofie w pobliżu miasta Oran w północnej Afryce.

Generał Leclerc dowodził francuskimi siłami zbrojnymi w Afryce. Oddziały jego przeszły 2400 kilometrów przez pustynię z terenów francuskiej Afryki Podzwrotnikowej i połączyły się z 8 armią angielską, atakującą linię Mareth w Tunisie w 1943 roku. Dowodził on również w czasie inwazji drugą francuską dywizją pancerną, która pierwsza wkroczyła do Paryża w 1944 roku.

W telegraficznym SKRÓCIE

MEXICO CITY. — Komitet Wykonawczy UNESCO wyznaczył Paryż jako miejsce ogólnej konferencji tej organizacji w roku 1948.

NOWY JORK. — Rada producentów filmowych w USA uchwaliła pozbawić pracy 10 wybitnych aktorów i reżyserów, podejrzanych o sympatie lewicowe.

Jest dobrze, ale winno być jeszcze lepiej

Debata posłów nad sytuacją w przemyśle
Konieczność zwiększania mechanizacji

WARSZAWA. — W dniach 27 i 28 [illegible]m. Sejmowa Komisja Przemysłowa rozpatrywała sytuację przemysłów węglowego, hutniczego, energetycznego i paliw płynnych.

Referat o sytuacji w przemyśle węglowym, hutniczym, energetycznym i paliw płynnych wygłosił wiceminister tow. Sołowicz, naświetlając obecny stan tych przemysłów oraz dalsze plany rozbudowy i eksploatacji.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której stwierdzono, że sytuacja w przemyśle węglowym jest zadawalająca. Podstawową trudnością tego przemysłu są braki w nowoczesnych urządzeniach technicznych, oraz zniszczenia powstałe podczas okupacji. **Wydajność w naszym przemyśle węglowym jest** wyższa niż w wielu państwach europejskich. Stwierdzono, że przemysł węglowy winien w ciągu najbliższych lat, przy poważnym nakładzie finansowym, dążyć do jak największej mechanizacji. Nowe szyby, bądź też odbudowywane kopalnie są już wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia. Komisja zwróciła również uwagę na poważne wyniki współzawodnictwa pracy, co przyczynia się do stale wzrastającej wydajności. Komisja zaleciła podjęcie starań o ustabilizowanie pozycji polskiego węgla na rynkach zagranicznych.

Odnośnie hutnictwa komisja stwierdziła, że osiągnęło ono już prawie szczyt swych możliwości w wykorzystywaniu obecnych urządzeń. Powodem pewnych niedociągnięć są przestarzałe i zniszczone urządzenia naszych hut. Dalsze podniesienie naszej produkcji hutniczej winno odbywać się w drodze budowy nowych fabryk, w których jako pierwsza wysunięta została huta „Stolczyn".

Przemysł energetyczny, wykazuje pewien deficyt mocy, spowodowany wzrastającym zapotrzebowaniem energii elektrycznej dla przemysłu oraz zamówieniami z zagranicy (Czechosłowacja). Zalecono zastosować w tym przemyśle jak najdalej idące oszczędności. Komisja uznała, że budowa linii elektrycznej Śląsk—Łódź jest wielkim wyczynem.

Przemysł paliw płynnych rozwija się pomyślnie. Już w tej chwili [illegible] przygotowywać [illegible] zwiększonego przerobu ropy, toteż należy wzmocnić tempo odbudowy rafinerii w Trzebini.

Komisja stwierdziła duży wkład pracy Ministerstwa Przemysłu i Handlu w omawiane gałęzie przemysłu.

Komentarz Tassa
do wystąpienia Bevina

MOSKWA. (PAP). — Jak oświadczył minister Bevin na czwartkowym posiedzeniu konferencji londyńskiej, zdaniem delegacji brytyjskiej roszczenia terytorialne wobec Niemiec ze strony ich sąsiadów — z wyjątkiem Francji — winny być przekazane do rozpatrzenia specjalnej komisji ekspertów.

Komentator polityczny Tassa zwraca przy tym uwagę, że charakterystyczne jest, iż Bevin nie wspomniał bezpośrednio o granicy polsko-niemieckiej. Jednakże włączywszy Polskę do rzędu państw, których roszczenia terytorialne mają być rozpatrzone przez wspomnianą komisję, Bevin dowiódł tym samym swego zamiaru odstąpienia od realizacji postanowień poczdamskich w tej sprawie.

Ponadto, jak wiadomo, rząd brytyjski nie tylko brał udział w przyjęciu uchwał poczdamskich o granicy polsko-niemieckiej, lecz ponadto zwrócił się jeszcze w roku 1944 z odrębną notą do rządu polskiego, w której zawiadomił, że będzie podtrzymywał tę samą linię graniczną pomiędzy Polską a Niemcami, jaka została ustanowiona w Poczdamie.

Sam Bevin — zaznacza komentator Tassa — oświadczył 4 czerwca br. w Izbie Gmin, że we wspomnianym piśmie potwierdzono, iż co się tyczy zachodnich granic Polski, — to zdaniem rządu brytyjskiego — Polska ma prawo rozszerzyć swoje terytorium po linię Odry włącznie z portem Szczecinem.

Budżet Rady Ministrów w Komisji Sejmowej

Plan wydawniczy i ustawa prasowa
w oświetleniu tow. premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP) Dnia 27 [illegible] obradowała nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Budżet Prezydium Rady Ministrów wyraża się po stronie dochodów sumą 15.920.000 zł, zaś po stronie wydatków sumą 3 242.763,000 zł.

Następnie sprawozdawca przechodzi do omówienia odrębnych budżetów przedsiębiorstw, podlegających Prezydium Rady Ministrów: Polskiego Radia oraz Polskiej Agencji Prasowej. Polskie Radio dysponuje obecnie 11 stacjami nadawczymi. Ponadto rozpoczęto w Warszawie prace wstępne nad budową 300 kw. radiostacji Centralnej.

Budżet Polskiej Agencji Prasowej wynosi po stronie wpływów zł 60.240.000, zaś po stronie wydatków 200.110,000 zł. Niedobór w sumie 139.870,000 zł. pokryje Skarb Państwa.

Referent proponuje zwiększenie wydatków na placówki zagraniczne Polskiej Agencji Prasowej o 75.000.000. zł. Z podwyżką tą budżet wydatków PAP wynosić będzie 275.110.000 zł.

NOWA ROLA URZĘDU KONTROLI PRASY

Przewodniczący Jędrychowski (PPR) omówił działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy. Mówca zwrócił uwagę, że na świecie [illegible] potężne ośrodki dezinformacji prasowej których wysiłki [illegible] szczególnie na kraje demokracji, między innymi na Polskę. Ośrodki [illegible] starają się dotrzeć wszelkimi kanałami do społeczeństw demokratycznych i dezorientować je fałszywymi lub tendencyjnymi informacjami. Stan ten — stwarza konieczność zwiększenia i zaostrzenia czujności.

Szeregu wyjaśnień udzielił dyskutantom premier tow. Cyrankiewicz.

Mówiąc o budżecie Urzędu Kontroli Prasy, — Premier zwrócił uwagę, że Urząd ten w coraz mniejszym stopniu zajmuje się doraźną kontrolą prasy, a rola jego przybiera raczej charakter doradczy.

Państwu i społeczeństwu potrzeb[illegible] zujące się wydawnictwa będą pożyteczne — konieczne jest zatem kontrolowanie tego planu. Niezbędne jest, zwłaszcza na prowincji, eliminowanie wydawnictw kramikarskich i bezwartościowych.

SPRAWA UŁATWIEŃ DLA DZIENNIKARZY

Omawiając sprawę ustawy prasowej, Premier podkreślił, że współudział Związku Dziennikarzy przy opracowywaniu tej ustawy jest połączony i na pewno dezyderaty Związku Dziennikarzy, które mają dziennikarzom ułatwić pracę, a które nie będą sprzeczne z ogólnymi postulatami pewnej dyscypliny prasowej, [illegible] uwzględnione.

Premier obiecał również przychylne załatwienie technicznych ułatwień pracy dziennikarzy, o ile Związek Dziennikarzy wysunie konkretne postulaty w tej sprawie. Premier poruszył sprawę wykorzystania ośrodków wczasów. Akcja wczasów stwierdza Premier, niewątpliwie już w przyszłym sezonie będzie się przedstawiała znacznie bardziej planowo, wykorzystanie ośrodków wczasowych będzie rozszerzone.

Premier wypowiedział się przeciw podwyżce opłat radiowych, uznając ją za nieaktualną.

Sądy obywatelskie
rozpoczną działalność w styczniu

WARSZAWA. — **Z początkiem przyszłego roku na terenie [illegible] nizowanie sądów obywatelskich ustanowionych dekretem rządowym z dnia 22. 2. 1946 r.**

Sądy obywatelskie utworzone będą w każdej gminie wiejskiej i miejskiej i rozpatrywać będą sprawy w składzie: jeden sędzia obywatelski i dwóch ławników i protokolant.

Sędziowie i ławnicy wybierani będą na trzy lata, w tajnym głosowaniu, przez mieszkańców poszczególnych gmin wiejskich i miejskich.

Do kompetencyi sądów obywatelskich należeć będzie wyrokowanie w sprawach cywilnych mniejszej wagi, gdzie wysokość [illegible] przekracza sumy 1.500 zł, oraz w sprawach karnych o lekkie uszkodzenia ciała, w wypadkach przekroczenia przepisów o zakłócaniu porządku publicznego itp.

Postępowanie przed sądami obywatelskimi będzie bardzo uproszczone, a ferowane przez nie wyroki będą miały pełną moc wiążącą.

Rossman krytykuje Schumachera

BERLIN. — Wybitny przywódca SPD (niemieckiej partii socjaldemokratycznej) Rossmann, sekretarz generalny rady krajowej w Stuttgarcie, w przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu rady skrytykował politykę Schumachera, zmierzającą do rozbicia Niemiec.

Rossmann stwierdził, że uważa za swój obowiązek ostrzec naród niemiecki przed skutkami rozdziału Niemiec. Rozdział taki doprowadzić może jedynie do wzrostu nacjonalizmu i stwarza niebezpieczeństwo wojny.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Mierzymy zamiary na siły

STATESMAN AND NATION

podnosi na swych łamach sprawę rewizji zagranicznej polityki brytyjskiej.

„Analizując nasze obecne kłopoty, dochodzimy do zgodnego wniosku przynajmniej w jednym punkcie. Mianowicie łapaliśmy zbyt wiele rzeczy na raz i wskutek tego doprowadziliśmy nasze zasoby do krańcowej granicy wyczerpania. Jednakże, podczas gdy wyciągnęliśmy właściwą naukę z naszego domowego kryzysu, nikt nie zastosował jej dotąd do spraw zagranicznych, chociaż w tej dziedzinie nasze niepowodzenia należy przypisać z całą pewnością naszym zbyt dalekosiężnym planom. Serja porażek dyplomatycznych Bevina była rezultatem jego upartej odmowy mierzenia naszej polityki zagranicznej kryterium naszej realnej siły, a nie kryterium naszego prestiżu, naszej ideologii, naszej tradycji. W konsekwencji pokaz naszej siły przemienił się w niezamierzoną demonstrację naszej słabości. Rząd wydał miliony funtów szterlingów na sojusze z Turcją i Grecją, po czym wskutek kryzysu opałowego musiał ustąpić swe pozycje w obu krajach Amerykanom. Minister spraw zagranicznych zaprzepaścił sukces koalicyjnego rządu Churchilla, który uzyskał od Amerykanów po zakończeniu wojny osobną strefę w Niemczech tytułem łupu wojennego. Bevin wyczerpawszy nasze zasoby finansowe na utrzymanie Zagłębia Ruhry, dochodzi obecnie do wniosku, że Ruhra nie jest aktywem, ale ciężarem, który musimy ponosić. Identyczna sytuacja wytworzyła się na Środkowym Wschodzie. Musimy ewakuować Palestynę, choć rok temu oświadczyliśmy, że żadnej ceny nie uważamy za zbyt wysoką, by utrzymać Ziemię Świętą jako bazę militarną dla wojsk wycofywanych z Egiptu. Nasz kryzys wewnętrzny zmusza nas również do ewakuowania Iraku. Jak długo jeszcze potrwa kapitulacja przed okolicznościami? Jak długo nam jeszcze będą mówić, że to a to ma znaczenie życiowe dla nas, by w kilka miesięcy później oświadczyć, że tego właśnie pozbyliśmy się. W roku 1900 byliśmy dostatecznie bogaci, by uważać naszą izolację jako coś wspaniałego. W roku 1947 taki pogląd jest objawem słabości.

Nasze Imperium nie jest dość potężne, by mogło zapewnić nam jako Anglii, niezależność w łonie bloku zachodniego. Ścisłe trzymanie się naszej pozycji imperialnej powoduje utratę nie tylko Imperium, ale i niezależności politycznej, (wobec Ameryki). Jedna tylko droga prowadzi do uniknięcia niewoli. Droga ta, to uznanie się za integralną część Europy. Pozostawmy innym trwonienie pieniędzy i wysiłków na walki ideologiczne i zasobów na przygotowywanie zwycięstwa w jakiejś nowej wojnie.

Nasze zadanie powinno być skromniejsze i rozsądniejsze: przeciwdziałać wybuchowi wojny i dążyć do tego, żeby oba istniejące na świecie obozy uważały naszą niezależność za moment dla siebie korzystny".

TOKIO. — Parlament japoński uchwalił ustawę o upaństwowieniu przemysłu węglowego.

ATENY. — Mimo represji ze strony policji w Atenach odbyła się duża manifestacja komunistyczna w związku z 29-leciem założenia greckiej partii komunistycznej.

JAN ZDZIAREK-MIRSKI
Sekretarz CZZG

O istotną funkcję rad zakładowych

Nowelizacja dekretu o radach zakładowych, która poszła głównie w kierunku ściślejszego podporządkowania rad zakładowych związkom zawodowym i całkowitego ich uniezależnienia od czynników administracyjnych nie jest jednak w stanie usunąć przyczyn poważniejszego kryzysu, czy procesu rozkładu rad zakładowych.

Jeśli kryzys ten ma być zażegnany, musi nastąpić radykalna i zasadnicza zmiana w ustosunkowaniu się organów związkowych do rad zakładowych.

Musimy stwierdzić, że rady zakładowe w pierwszym okresie swego rozwoju zostały przez ruch zawodowy zaniedbane przez puszczenie ich luzem w sensie organizacyjnym na skutek braku kontroli.

W konsekwencji doszło do tego, że rady zakładowe w wielu wypadkach oderwały się od mas, często nie wiedziały o nurtującym w masach pracowniczych niezadowoleniu, nie były w stanie w sposób umiejętny fermentom zapobiegać i realizować słusznych postulatów robotników, wynikających z postanowień umów zbiorowych, dopuszczały do ich fałszywego interpretowania, zaniedbując np. kompletnie zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Rady Zakładowe działające w oparciu o dekret z dnia 6. 2 1945 r. stanowiące niezależny organ przedstawicielstwa pracowniczego na zakładach pracy, w pierwszym okresie organizacji aparatu gospodarczego, w wielu wypadkach wypełniały jego funkcje kierownicze, co spowodowało oderwanie się ich od ruchu zawodowego i zapoczątkowało właściwy kryzys.

Zdarzały się niepokojące wypadki, że rady zakładowe przestano uważać za faktyczną reprezentację pracowników i pomijano je w rozstrzyganiu lub w czasie prowadzenia pertraktacyj z dyrekcją zakładu.

Wystąpiło zjawisko pewnego go rodzaju zrastania się rad z kierownictwem z aparatem administracyjnym, co musiało doprowadzić do wypaczenia ich roli i istotnej funkcji. Zatraciły one swoje pierwotne zadania jako organ kontroli, obrony interesów pracowników oraz inicjatywy społecznej, przejawiały niejednokrotnie te same oznaki rozkładu co niekontrolowany w tych warunkach aparat gospodarczy.

Jeżeli w pierwszym okresie organizowania i uruchamiania zakładów pracy rady odegrały pierwszorzędną rolę, to był to wyraz zdrowego odruchu klasy robotniczej, uważającej upaństwowiony przemysł za swoje dobro. Jednak za wypaczenie właściwej funkcji tych rad w późniejszym czasie wina spada niewątpliwie na związki zawodowe od oddziałów aż do zarządów głównych włącznie, które tłumaczyć może nieustalony bliżej ustawowo stosunek do rad zakładowych.

Nie może już w przyszłości zaistnieć wypadek, aby rady zakładowe nie wiedziały co właściwie mają robić i nie uświadamiały sobie na czym ma polegać obrona interesów klasy robotniczej. Polega ona przecież nie na wysuwaniu postulatów często pozbawionych realnych możliwości wprowadzenia w życie, ale na ścisłym przestrzeganiu umów zbiorowych, pilnowaniu rzetelnego obliczania zarobków, natychmiastowym komunikowaniu wyższym organom związkowym o lokalnych trudnościach i nadużyciach, stanowiących źródło niezadowolenia i niepokoju na zakładach pracy.

Obecne wybory do rad zakładowych nie mogą być tylko zmianą garnituru ludzkiego. Związki zawodowe muszą zwrócić większą uwagę na zasadnicze swoje ogniwo organizacyjne przez systematyczny udział aktywu związkowego w posiedzeniach rad zakładowych przez szkolenie radców, przez stały kontakt i wypracowywanie nowych form i metod pracy.

Od należytego funkcjonowania rad zakładowych, zależy dzisiaj całokształt działania ruchu zawodowego.

Głównym warunkiem wypełnienia wszystkich zadań jest określenie odrębności i funkcji społecznej trzech podstawowych czynników we współczesnym systemie państwa ludowego: aparatu państwowego, jako organu władzy wykonawczej mas pracujących partii robotniczych i jednolitego ruchu zawodowego, jako powszechnej organizacji świata pracy.

Rady Zakładowe to podbudowa związków zawodowych w swojej codziennej współpracy z aparatem przemysłowo - gospodarczym.

3200 samochodów jedzie do kraju

WARSZAWA. — Do kraju przybędzie niebawem 3.200 samochodów marki „Dodge", „Chevrolet", „Ford" i „Stuebacker", zakupionych przez Polską Misję Zakupów z demobilu amerykańskiego w Niemczech.

Samochody kalkują się po 200 do larów za sztukę i choć nie są zupełnie nowe nadają się całkowicie do użytku.

MIMOCHODEM

POWAŻNA SPRAWA

Ostatnie plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych między innymi sprawami poruszyło również kwestię podatku od wynagrodzeń. Obserwacje związane z ruchem współzawodnictwa pracy i tą drogą realizowanego postulatu zwiększenych zarobków robotniczych wykazują, że powyżej pewnej granicy wynagrodzenia podatek wzrasta w sposób wybitnie dotkliwy.

Zagadnienie podatku od wynagrodzeń staje się przedmiotem dyskusji publicznej już nie po raz pierwszy. Jest to rezultat ciągle jeszcze nieustabilizowanych w pełni stosunków gospodarczych. W warunkach normalnych raz ustalona skala podatkowa obowiązuje przez długi szereg lat. My wciąż znajdujemy się w drodze do stabilizacji. Przeszliśmy już spory odcinek tej drogi, ale u mety tego procesu jeszcze nie jesteśmy. Dlatego też powstaja potrzeba niezbędnych regulacji, uzupełnień i poprawek.

Ministerstwo Skarbu kilkakrotnie już dało wyraz zrozumienia dla postulatów pracowniczych, zmieniając skalę obciążeń podatkowych. W swoim czasie zmieniło całą konstrukcję podatkowego obciążenia świata pracy, wyodrębniając podatek od wynagrodzeń z dotychczasowego podatku dochodowego. Nie jego jest też winą, że powstają sytuacje, które wymagają nowych rozwiązań, będzie jednak jego niewątpliwą zasługą, jeśli te rozwiązania będą przychodziły w odpowiednim momencie i będą dostosowane do zmienionych w międzyczasie warunków.

Faktem jest, że na przestrzeni ostatniego roku zarobki pracownicze zostały podniesione. W niektórych wypadkach nawet dość znacznie. Szlachetny wyścig współzawodnictwa pracy, który został podjęty na terenie przemysłu węglowego i rozszerzył się już i na inne przemysły wpływa bardzo poważnie na podniesienie skali zarobków. Taka zresztą jest intencja rządu, zgodna z postulatami partii robotniczych i związków zawodowych. Wychodząc z podstawowego założenia, że w chwili obecnej nie możemy pozwolić sobie na ogólną regulację wynagrodzeń, wzrost ich uzależniamy od stopnia wzmożonej wydajności, która najbardziej decydująco wpływa na podniesienie ogólnego poziomu naszej produkcji.

Polska klasa robotnicza doskonale rozumie niezbędność obciążeń podatkowych, docenia trudną sytuację Skarbu Państwa tym bardziej, że znajdujemy się przecież w okresie odbudowy olbrzymich zniszczeń wojennych w naszym kraju. Robotnik polski wie, że prowadzimy przebudowę, której wyrazem jest stała rozbudowa szkolnictwa na wszystkich stopniach, rozszerzamy i usprawniamy opiekę społeczną, przeprowadzamy rozległe inwestycje we wszystkich dziedzinach naszego życia. Wyrazem ogólnego nastawienia klasy robotniczej jest jej nieustanny wysiłek w pracy, dzięki któremu szybko leczymy rany wojenne, jego wyrozumiałość w zakresie zaopatrzenia, ciągle jeszcze niezaspakajającego skali potrzeb, jej stosunek do wszystkich dodatkowych obciążeń, które powstają z tytułu szczególnie pilnych spraw, jak np. fundusz odbudowy szkolnictwa.

Jest jednak jego dobrym prawem występować wówczas, kiedy obciążenia uważa dla siebie za nadmierne. Obowiązek działania w tych wypadkach spada przede wszystkim na związki zawodowe i stąd też sprawa podatku od wynagrodzeń znalazła się w dyskusji na plenum KC ZZ.

Zarobki przodowników pracy w niektórych wypadkach są obciążone podatkiem od wynagrodzeń do wysokości 20 procent. Prawdą, że w przeciętnej skali zarobków w Polsce są one dość znaczne. Niemniej jednak prawdą jest również, że w obecnych warunkach nie możemy ulegać specjalnej hipnozie, widząc sumy tysięcy na listach zarobkowych, które przerachowane na ceny rynkowe już tak „groźnie" nie wyglądają. Prawdą jest również, że robotnik w Polsce na skutek długotrwałej wojny i ciężkiego okresu powojennego ma ogromne potrzeby w zakresie zaopatrzenia się w ubranie, bieliznę i obuwie. Prawdą jest również, że przeważnie jest obarczony liczną rodziną i wówczas potrzeby jego wzrastają kilkakrotnie.

Robotnik dając państwu dobrowolnie duży wkład swej pracy, na który składa się jego wysiłek fizyczny oraz zmysł organizacyjny chce widzieć również poważną w tym dla siebie korzyść. I właśnie dlatego Komisja Centralna Związków Zawodowych poruszyła sprawę zagadnienia obciążeń podatkowych.

Z naszego stanowiska

Klucz do trwałego pokoju

(i) Sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami przewlekła się niepomiernie, a tym samym regulacja stosunków powojennych w całej Europie. Bez rozwiązania problemów europejskich trudno jest przypuścić, aby można było przystąpić do rozwiązywania spraw, związanych z innymi kontynentami.

Działania wojenne zakończyły się w Europie formalnie w dniu 9 maja 1945 r. przyjęciem przez Niemcy bezwzględnej kapitulacji. Już w dniu 17 lipca tegoż roku zebrali się w Poczdamie kierownicy nawy państwowej Rosji Radzieckiej, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, aby omówić najistotniejsze sprawy, związane z zakończeniem wojny z Niemcami. Jak na wagę rozpatrywanych zagadnień narady toczyły się w rekordowo szybkim czasie. Trwały równe dwa tygodnie i zakończyły się przyjęciem układu, który rozwiązywał drogą pełnego porozumienia między trzema mocarstwami najpoważniejsze sprawy niemieckie.

Od tego czasu minął już prawie 2 i pół roku, a końcowego rozwiązania nie widzimy. Ba, przychodzą okresy, w których może się nam wydawać, że od takiego rozwiązania raczej oddalamy się. Na skutek stanowiska rządów anglosaskich, a przede wszystkim amerykańskiego, termin ustalenia traktatu pokojowego dla Niemiec wydaje się odsuwać na taką przyszłość, której końcowego terminu obawiamy się prorokować.

Tak było w okresie poprzedzającym bezpośrednio rozpoczęcie konferencji Wielkiej Czwórki w Londynie. W prasie amerykańskiej pojawiały się głosy absolutnie nie wróżące nieotwartej jeszcze konferencji powodzenia. Przecież w toku przygotowawczych rozmów, prowadzonych przez zastępców ministrów spraw zagranicznych, nie doszło nawet do uzgodnienia porządku dziennego konferencji londyńskiej. Podżegacze wojenni zacierali ręce, ich organa prasowe wyły w ton triumfu.

Stany Zjednoczone prowadzą skoncentrowany atak na Europę i jej interesy. Niestety, ulatwia im sytuację polityka państw zachodniej Europy z Wielką Brytanią na czele. Francja staje się coraz bardziej podatna dla nacisków amerykańskich.

Stany Zjednoczone w ostatnim roku prowadzą politykę, którą możnaby określić jako nienowe i systematyczne wycofywanie się ze wszystkich dotychczas przyjętych zobowiązań w stosunku do Europy, przy zachowaniu pozorów udzielonej jej pomocy, którą markuje t. zw. plan Marshall'a.

Zamiary amerykańskie najwyraźniej zostały sprecyzowane na odcinku odbudowy gospodarczej Niemiec i związanej z tym sprawy odszkodowań. Nie tak już wyraźnie jest ustalony pogląd rządu Stanów Zjednoczonych na sprawę granic, aczkolwiek i w tym wypadku próbuje on wycofać się ze swego stanowiska, zajętego w umowie poczdamskiej.

Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami jest o wiele ważniejsza, niż wyglądałoby to tylko z samego faktu zakończenia wojny. Dla Europy zagadnienie regulacji stosunków powojennych wiąże się bezpośrednio z pytaniem, czy po straszliwych zniszczeniach drugiej wojny światowej ma ona trwać w trwożnym oczekiwaniu następnej wojny, czy też ma pełne prawo urządzać się na prawach trwałego pokoju. Jeśli zachód Europy nie widzi tego tak wyraźnie jak wschód, lub też udaje, że nie widzi, hipnotyzowany obietnicami pomocy dolarowej, to takie państwa jak Polska nie mogą przyjąć podobnej postawy pod groźbą ostatecznej ruiny i zagłady. W trosce o swój spokój takie właśnie stanowisko zajmuje Rosja Radziecka i dlatego domaga się tego rodzaju warunków dla Niemiec, które by gwarantowały uniemożliwienie im w przyszłości jakichkolwiek zamiarów odwetowych.

Wstępne obrady ministrów spraw zagranicznych w Londynie wprowadziły pewne odprężenie w wytworzonej dotychczas sytuacji. Od razu zostało osiągnięte porozumienie w sprawie porządku dziennego konferencji. Niezdecydowana sprawa traktatu pokojowego z Austrią — czy ma być postawiony na pierwszym punkcie porządku dziennego, jak tego domagały się państwa anglosaskie, czy też na ostatnim, jak sobie życzyła Rosja Radziecka — została rozwiązana pomyślnie dzięki pojednawczej postawie min. Mołotowa.

Jedna jaskółka nie robi wiosny, niemniej jednak wstęp do konferencji londyńskiej wzmacnia nadzieje tych, którzy szczerze jej życzą powodzenia, którzy na dojściu do porozumienia przedstawicieli wielkich mocarstw chcą oprzeć uregulowanie stosunków powojennych w Europie i trwale zagwarantowanie pokoju.

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni ministrowi Mołotowowi, że już we wstępnych naradach wyraźnie podkreślił, że sprawa naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej znalazła końcowe rozwiązanie w układach poczdamskich. To niezmienne stanowisko przedstawiciela zaprzyjaźnionej z nami Rosji Radzieckiej jest gwarancją, że naczelne wytyczne traktatu pokojowego z Niemcami, tak wyraźnie ustalone w Poczdamie, nie zostaną w żadnym wypadku zmienione.

Jesteśmy przekonani, że w odpowiedzialnych kołach Stanów Zjednoczonych nikt poważnie nie bierze pod uwagę możliwości zmiany naszych granic zachodnich, ale złą przysługę sprawie pokoju oddaje każdy, kto podważa ustalone i jasne decyzje, zawarte w dobrowolnie przyjętych układach.

Europie jest potrzebny pokój, ale równie niezbędny jest on i dla całego świata. Kluczem zaś do pokoju jest uregulowanie sprawy Niemiec pod kątem pełnego bezpieczeństwa ich sąsiadów.

Rok współpracy PPS i PPR

na Śląsku i w Zagłębiu

Wkrótce po podpisaniu umowy między PPS i PPR wyłoniły się pierwsze zadania, które miały być jak gdyby egzaminem współpracy jednolitofrontowej. Najpoważniejszym zadaniem była wspólna akcja przedwyborcza. Uzgodnienie współpracy pozwoliło obydwu partiom włożyć maksimum właściwego wysiłku w tę akcję, w rezultacie której odnieśliśmy tak ogromne zwycięstwo w dniu 19 stycznia br. Nie jesteśmy w tej chwili w posiadaniu danych PPR o udziale jej członków w akcji przedwyborczej, jednak prawdopodobnie cyfry PPS będą wskazywały również na podobny udział towarzyszy z bratniej Partii. W Obywatelskich Komisjach Wyborczych PPS była reprezentowana przez 3.253 osoby. Na 4.052 zebraniach przemawiało 3.718 prelegentów PPS, którzy ponadto wzięli udział w 602 wiecach oraz wygłosiło 965 prelekcyj w kinach i świetlicach. Osobno 269 mówców PPS przemawiało na 464 wielkich wiecach. Już wkrótce po wyborach — w lutym, obydwie Partie doszły do wniosku, że współpracę znacznie ułatwi stworzenie Komisji Mediacyjnej. Na terenie naszego województwa powstało ich 31.

Następna akcja masowa to Święto Pracy w dniu 1 maja. Wspólny Komitet Wojewódzki utworzony z pepesowców i peperowców oraz przedstawicieli innych stronnictw oraz organizacyj przygotował obchody i akademie na terenie całego województwa. Ogółem zorganizowano 379 wspólnych akademii, na których przemawiali przedstawiciele PPS iPPR.

W międzyczasie pogłębia się współpraca na każdym odcinku życia, czego dowodem były wspólne konferencje i uchwały, a następnie ich wykonanie w terenie, jak na przykład szeroko zakrojona akcja zwalczania spekulacji walka ze szkodnictwem przerostami administracyjnymi, kampania o realizacji Planu Trzyletniego itd. W sumie w okresie miesięcy letnich odbyło się 523 wspólnych zebrań, poświęconych aktualnym zagadnieniom i zadaniom stojącym przed obydwoma partiami w ich jednolitofrontowej współpracy.

Szczególne natężenie przybrała współpraca jednolitofrontowa w okresie popularyzacji Uchwał Rady Naczelnej z czerwca br.

Tylko w miesiącach sierpniu i wrześniu odbyło się około 600 konferencyj PPS i PPR, w których wzięło udział ponad 90 tysięcy członków obydwu partyj, z tych cztery tysiące zabierało głos w dyskusji. Konferencje poświęcone popularyzacji uchwał Rady Naczelnej przyczyniły się do dalszego zbliżenia i zrozumienia wspólnych interesów przez obydwie partie. Wspólne zebrania zostały zapoczątkowane konferencją aktywów wojewódzkich PPS i PPR w Katowicach, na których przemawiali tow. min Rapacki z ramienia PPS i tow Ochab z ramienia PPR. Obecnie w dalszym ciągu odbywają się częste wspólne zebrania PPS i PPR, a początkowo w niektórych wypadkach mylne i niewłaściwe interpretowanie uchwał Rady Naczelnej PPS ustąpiło miejsca rzeczowej ocenie tego etapu współpracy jednolitofrontowej, jak i wyznaczyły uchwały Rady Naczelnej.

Z większych manifestacyj uroczystościowych wymienić należy dożynki w Opolu, gdzie liczny udział członków obydwu partyj przyczynił się do zwiększenia sukcesu uroczystości Opolskich.

W ostatnim okresie wybory do rad zakładowych i do ZNP stały się ponowną próbą zwartości jednolitego frontu. Wspólne listy obydwu partyi świadczą o woli współpracy tym bardziej, że niejednokrotnie jednej lub drugiej partii byłoby wygodniej — jeśli chodzi o pewność zwycięstwa wyborczego iść do wyborów osobno. Jednak całkowite zrozumienie wspólnego dobra spowodowało i na tym odcinku ścisłą współpracę, a wszelkie próby elementów rozbijackich i sekciarskich spotykają się ze stanowczą odprawą towarzyszy ściśle przestrzegających zasad jednolitego frontu i umowy o współpracy.

I wreszcie ostatnie dnie przynoszą sprawozdania z terenu całego województwa donoszące o wspólnych zebraniach poświęconych rocznicy podpisania umowy o jedności działania PPS i PPR.

Na koniec należy podkreślić współpracę obydwu organów prasowych na tut. terenie. Odbywające się wspólne konferencje Komitetów redakcyjnych Gazety Robotniczej i Trybuny Robotniczej przyczyniają się do uzgodnienia aktualnych tematów, wymagających omówienia w prasie oraz wspólnego stanowiska odnośnie szeregu zagadnień.

Dotychczasowe rezultaty rocznej współpracy PPS i PPR napawają nadzieją, że przy wzrastającym zaufaniu wzajemnym i poszanowaniu obydwu równorzędnych partnerów jednolity front będzie krzepł i zacieśniał się w myśl tezy powtarzającej się w uchwalanych na ostatnich zebraniach rezolucjach z okazji rocznicy podpisania umowy, że „PPS i PPR rozwijając nadal samodzielną działalność widzą w jednolitofrontowej współpracy rękojmię siły obydwu Partyj oraz perspektywę jedności organizacyjnej obu Partii robotniczych poprzez ściślejszą i lepszą współpracę i zbliżenie ideologiczne”.

Jednolite karty zaopatrzenia

dla dzieci do lat 12

WARSZAWA. — Od 1 stycznia 1948 r. wprowadzone będą jednolite karty zaopatrzenia dla wszystkich dzieci do lat 12, łączące w sobie dotychczasowe normy kat. I R, oraz normy dodatku „D“, to znaczy dzieci do lat 12 otrzymywać będą tylko jedną kartę dziecinną „IRD“. zamiast dotychczas stosowanych dwóch, przy czym normy przydziałowe nie ulegną zmianie. Dzieci zaś powyżej lat 12, mające prawo do zaopatrzenia kartkowego, otrzymywać będą w dalszym ciągu karty rodzinne kat. IR, lub kat. IIR.

To i owo

Skąd płyną pieniądze

Skąd płyną pieniądze dla de Gaulle'a i RPF? Kampania przed wyborami samorządowymi kosztowała co najmniej 100 milionów franków Dostarczyło tych milionów kilka największych banków z Bankiem Unii Europejskiej na czele. Towarzystwo Filmowe Gaumonta, oraz Anglo French Investment Company. Transakcje załatwiał tajemniczy „Monsieur B”, kuzyn gen. de Boissieu, spec od propagandy, który jeszcze z czasów przedwojennych posiada doskonałe znajomości w świecie wielkiej finansiery.

Ze strony banków brał udział w pertraktacjach o finansowanie RPF niejaki Aubert, znany rycerz przemysłu, nafciarz ze wspomnianego już Anglo - French Investment Company, będącego przemysłową agenturą tajnego wywiadu brytyjskiego i amerykańskiego.

Aubert wespół z Boissieu i przy poparciu czynników dyplomatycznych pewnych mocarstw przeprowadził na radzie akcjonariuszy największych banków uchwałę „o otwarciu poważnych kredytów dla organizacji które mogą przyczynić się do odrodzenia kraju”. Organizacje te to RPF, która ze swej strony zobowiązała się do dostosowania swego programu politycznego, gospodarczego i socjalnego do wymagań takiego „odrodzenia”, jakie mają na myśli wielkie banki.

Pierwszym sukcesem finansiery paryskiej było storpedowanie układu handlowego francusko - czeskiego. Wyzyskując sukces wyborczy de Gaulle'a uzyskano od min. Bidaulta, który coraz więcej musi liczyć się z generałem, przyrzeczenie niezrealizowania umowy handlowej - Czechosłowacja. Jako oficjalny powód podano na Quai d'Orsay okoliczność, że wywłaszczone w Czechosłowacji kapitały francuskie nie zostały odpowiednio zindemnizowane. W rzeczywistości chodzi to o dawnych francuskich akcjonariuszy zakładów „Skoda“, którzy sprzedali swoje akcje w czasie wojny koncernowi Goeringa, a obecnie zażądali po raz drugi tym razem od Czechów za nie zapłaty. Naturalnie, że Praga odrzuciła z oburzeniem podobne żądania.

Co obiecał de Gaulle ludziom, którzy go finansują. 1. Rozwiązanie partii komunistycznej, 2. Przywrócenie cenzury, 3. Zakaz strajków, 4. Czystka w administracji, 5. Utworzenie policji specjalnej. W dziedzinie socjalnej wspólne syndykaty pracodawców i pracobiorców na wzór petainowskich „komitetów socjalnych”. Oficjalnie u de Gaulle'a powyższe posunięcia tłumaczy się dążeniem do „wyeliminowania z życia politycznego organizacji o tendencjach „separatystycznych”, troską o „niezależność” syndykatów i „owocną współpracę w każdym przedsiębiorstwie tych, którzy ofiarują jednej sprawie swą pracę, technikę i pieniądze”.

OBRADY

Sejmowej Komisji Przemysłowej

WARSZAWA. W dniach 27 i 28 bm. obradowała sejmowa komisja przemysłowa pod przewodnictwem posła tow. Obrączki.

Referat o sytuacji w przemyśle węglowym, hutniczym, energetycznym i paliw płynnych wygłosił wiceminister tow. Salcewicz, naświetlając obecny stan tych przemysłów, oraz dalsze plany rozbudowy i eksploatacji.

Fraszki

O ZMIANIE GABINETU WE FRANCJI

Mówią o niej dziś Francuzi,
Wciąż jedzący marnie:
„Co nam przyjdzie z gabinetu
My chcemy j a d a l n i ę“,
Marzy Schuman, żeby długo
Potrwała ta zmiana.
Cóż! Brzmi ładnie, lecz trwa krótko
„Marzenie Schumana“.

Ziemowit

WIKTOR CZYK

O ZACHOWANIE TRADYCJI

(Wskazówki dla uczestników uroczystości imieninowych)

Nastawiłem radio na jakąś zagraniczną stację (od czasu festivalu muzyki słowiańskiej z jej tak bogatym i umiejętnie dla szerokich mas dobranym programem — nauczyłem się cenić audycje zagraniczne już od słowiańskiej Czechosłowacji zaczynając) w tej chwili usłyszałem właśnie stary romans „Oczy czarne" i oto jakieś dziwne skojarzenie podrzuciło mi nieprzewidywany temat. Pomyślałem, że warto by coś napisać o przebiegu wszelkiego rodzaju prywatnych i publicznych zebrań towarzyskich [illegible] krapianych alkoholem... Aha, już wiem skąd skojarzanie z romansem cygańskim. Przecież każdy [illegible]jący się Sarmata, obojętnie czy sam, czy w stadzie równie „pod alkoholem" znajdujących się towarzyszy, na imieninach, czy na zabawie tanecznej, w lokalu, czy na ulicy, uważa za swój święty obowiązek popisać się swoim głosem wykonując szereg romansów cygańskich na zmianę z piosenkami polskimi od „Czerwonego pasa" zaczynając a na „Czerwonych makach" kończąc. „Czerwone jabłuszko" i na tę samą melodię filuterne kuplециki (zwłaszcza w obecności kobiet) też nie bywa pomijane. Niewątpliwie czerwień zawarta w tytułach piosenek, można by od biedy uważać za pomyślny objaw właściwego i rozumnego ustosunkowania się do słusznie obranej przez nas polityki wewnętrznej i zewnętrznej, równocześnie — co jest także bardzo ważne — świadczy to o pełnym głębokich wartości konserwatyźmie i tradycjonaliźmie obyczajów.

Ze względu na okres mnożących się podwieczorków, wieczorków, poranków i innych części dnia poświęconych rozrywkom towarzyskim z nieodłączną akcją sprawdzania możliwości produkcyjnych Monopolu Spirytusowego, jak również ze względu na z tą samą akcją połączonych, zbliżających się uroczystości imieninowych Andrzejów, Babar i Marii — uważam za swój obowiązek zaopatrzyć wszystkich uczestników wspomnianych zebrań towarzyskich w pewne porady.

Niżej podane wzory właściwego zachowania się w czasie rozrywek towarzyskich są tym bardziej godne uwagi, że maestro „savoir vivre'u" z Przekroju, nieoceniony kamyczek dopuścił się grubego niedopatrzenia, pomijając względnie błędnie informując o tej części kodeksu dobrego wychowania. Dzisiaj pragnąłbym podać zasady zachowania się na imieninach.

Po przybyciu w progi solenizanta wszelkie wstępne ceremonie są raczej zbyteczne i należy od razu zasiadać do stołu. Po wzniesieniu pierwszego toastu za zdrowie solenizanta można już spokojnie trąbić ile wlezie. Polecamy błyskotliwe i mało znane toasty jak np.: „Zdrowie pań po raz pierwszy", „Żeby nasze dzieci miały bogatych rodziców", „Do centrali" itd. Również w bardzo dobrym tonie jest dowcipne wymawianie się od picia, mówiąc: „Ja nie piję... mało'. Tego rodzaju inteligentne, odznaczające się finezyjnym humorem powiedzonka wywołują salwy śmiechu i budzą podziw dla obycia towarzyskiego autora takiej wypowiedzi. Ostatnio wchodzi w użycie jeszcze dowcipniejsze powiedzonko: „Wódki i pacierza nigdy nie odmawiam". Ale to już w wyższych sferach...

Rozmowy toczone przy stole winny utrzymywać się na wysokim poziomie ględzenia na tematy polityczne, by po przejściu przez sferę plotek z życia znajomych i nieznajomych rozlać się szeroką falą i balwanami niedwuznacznych dwuznaczników i t. zw. „kawałów" albo „wiców".. W wypadku niebezpieczeństwa stoczenia się rozmowy na tematy kulturalne, należy je natychmiast wybić na aut, jakąś zręczną aluzją, czy kalamburem, które przywrócą właściwą atmosferę.

O godzinie 12 w nocy, kiedy każdy czuje pewną ociężałość w nogach, należy jej się pozbyć przy pomocy gimnastyki tanecznej. I to nie bawić się w jakieś tam delikatne potańcówki, tylko od razu uderzyć w kujawiaka, ale takiego zamaszystego i z hołubcami co się zwie, by sąsiedzi z dołu wiedzieli, że na górze są imieniny.

No i wreszcie przychodzimy do momentu, kiedy w ludzkich duszach kłębią się najwznioślejsze i wzruszające doznania natury szlachetnie lirycznej, co znajduje swój wyraz w melodyjnym zawodzeniu popularnych piosenek rodzimych i nierodzimych. Naturalnie każdy uczestnik uroczystości śpiewa inną piosenkę. Tutaj pozwalam sobie przypomnieć o obowiązku odśpiewania rzeczonych już na wstępie czerwonosłowych arii i tęsknotą ku [illegible]muś nieznanemu drgających — romansów. Nie wolno pominąć również starych „szlagierów" od „Tiriny" zaczynając a na „Dulcynei" kończąc. Dla urozmaicenia należy je przeplatać marszami wojskowymi, wykonywanymi przy akompaniamencie rytmu wybijanego sztućcami o talerze i pięściami o stoły. Naturalnie wszystko fortissimo, by mieszkańcy najbliższych kamienic też coś z tych kulturalnych rozrywek uszczknęli.

Przy okazji ostrzegam przed chwilami pobłażliwości i swobody artystycznej powodującej skłonności w kierunku repertuaru germańskiego. Mimo całej melodyjności takiej piosenki jak np.: „Nach jedem Dezember kommt wieder ein Mai" śpiewanie jej jest niebezpieczne i niewskazane. Po pierwsze można dostać po zębach od spatriociałego pod alkoholem gościa a po drugie — a nuż w towarzystwie znajduje się jakiś dobrze maskujący się Niemiec, który usłyszawszy swój ojczysty język gotów „zapomnieć" się i zaleje się łzami rozpaczy, że jednak wspaniałe czasy deptania Europy niemieckimi butami są jednak mimo wszystko „vorueber" i „vorbei".

Tradycji stanie się całkowicie zadość, jeśli na zebraniu towarzyskim nastąpi równie towarzyskie nieporozumienie. Nie należy go nigdy przeciągnąć i trzeba je przerwać natychmiast po pierwszych uwidocznionych rezultatach obopólnych zabiegów dentystycznych. Na zebraniach w lokalach prywatnych posługiwanie się w konfliktach towarzyskich nożami sprężynowymi jest wzbronione. Co innego na większych imprezach np. na zabawach w prowincjonalnych „Domach Kultury".

„Byłem w piekle”

Zeznania więźnia - pracownika krematorium w Oświęcimiu

KRAKÓW. — W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z procesu oświęcimskiego podajemy treść zeznań dalszych świadków, przesłuchiwanych przez Trybunał w piątym dniu rozprawy.

Z odczytanych zeznań więźnia obozu — Niemca Landbeina wynika, że **Grabner był inicjatorem i wykonawcą akcji gazowania chorych i słabych więźniów.** Osk Grabner zmuszał lekarza niemieckiego Wirtza do wypisywania historii choroby i przyczyny śmierci więźniów, którzy zostali zamordowani.

Następnie świadek dr. Grybczyński wspomina o dokonywanych w Oświęcimiu masowych sterylizacjach. Eksperymenty miały na celu wynalezienie szybkiej i łatwej metody kastracji, której mogłyby być podane narody polski i czeski

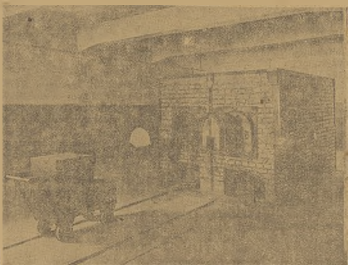
Świadek Lasocka opowiada o regularnej wymianie informacji między ruchem oporu w obozie a światem zewnętrznym.



Biały niewolnik w szponach [illegible]tlerowskich zabijany codz[illegible] [illegible]e morderczą pracą, głodem, [illegible]mnem, dręczony chorobami [illegible]e wart był leczenia. Człowiek [illegible]ezdatny już do pracy był jed[illegible]k przez zimnych i wyrachowanych zbrodniarzy eksploatowany do ostatniego momentu. [illegible]piołami jego użyźniano pola [illegible]n podniesienia gospodarki rol[illegible]czej III Rzeszy.

Oto los, który czekał narody [illegible]owiańskie!

Następnie staje przed Trybunałem świadek Mandelbaum jeden z nielicznych więźniów zatrudnionych przy krematorium, którzy pozostali przy życiu.



Krematorium — źródło niemieckiej potęgi. Dokument przemocy i gwałtu nad podbitymi narodami. Oskarżeni niechętnie uchylają w zeznaniach wrota do tego „przybytku hitlerowskiej kultury”. Prawdy nie zasłoni jednak żadne kłamstwo, żaden wykręt.

Baczmy, aby odradzający się przemysł niemiecki, karmiony złotem zachodu, nie zgotował podobnej niespodzianki!

„Kiedy po raz pierwszy znalazłem się przy krematorium — rozpoczyna swe zeznania świadek — zdawało mi się, że dostałem się do [illegible]”.

Za czasów pracy świadka przy krematorium, spalono olbrzymie transporty ludzkie z Węgier, Grecji, Holandii, Francji i Belgii. Świadek wspomina również o zamordowaniu 100 obywateli amerykańskich, których rozstrzelano ponieważ — jak mówili Niemcy — nie opłacało się dla takiej garstki uruchamiać komory gazowej.

Mandelbaum opowiada, że **ostatnie ulepszone typy komór uśmiercały każdorazowo po trzy tysiące ludzi. Agonia trwała zwykle [illegible] 9 minut i często łączyła się z krwotokiem.**

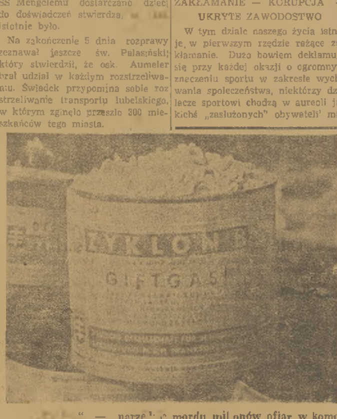
Następuje dramatyczny moment konfrontacji świadka z oskarżonymi. Na polecenie Trybunału cała ława oskarżonych powstaje [illegible] dek Mandelbaum przechodzi przed nią powoli, wyławiając znajome [illegible]ble twarze spośród 40 Niemców. Na sali zalega głęboka cisza a twarze oskarżonych zastygają w przerażeniu. Świadek rozpoznaje najpierw Muhsfelda a następnie Kocha Gehringa.

Na sesji popołudniowej zeznaje św. Wójcicki. **Oskarżonego Aumeiera świadek zalicza do grupy najokrutniejszych sadystów [illegible] bioną zabawą Aumeiera, ilekroć [illegible] w stanie nietrzeźwym, było strzelanie do napotkanych na dro[illegible].**

Mówiąc o ruchu oporu na terenie obozu, świadek stwierdza, że w celu samoobrony jak również i kontaktu z krajem zawiązała się już w 1942 organizacja podziemna złożona z zawodowych wojskowych Równocześnie obok tej organizacji powstała podziemna międzynarodowa organizacja polityczna, złożona z lewicowców. **W roku 1943 bierze udział w kierowaniu nią obecny premier Józef Cyrankiewicz.** Organizacja ta występowała pod nazwą „Grupy Oświęcim” i prowadziła działalność polityczną, radiokomunikację, fotografię dokumentarną, gromadziła statystyki i inne dowody zbrodni. Organizacja ta przetrwała aż do ostatnich chwil obozu. Wybitnie duży wkład w jej działalność włożyli lewicowcy polscy i austriaccy.

Następny świadek, obywatel czechosłowacki Eryk Kulka, zapytany przez prokuratora czy doktorowi SS Mengelemu dostarczano dzieci do doświadczeń stwierdza, [illegible] istotnie było.

Na zakończenie 5 dnia rozprawy zeznawał jeszcze św. Palasiński; który stwierdził, że osk. Aumeier brał udział w każdym rozstrzeliwaniu. Świadek przypomina sobie rozstrzeliwanie transportu lubelskiego, w którym zginęło przeszło 300 mieszkańców tego miasta.



„[illegible]” — narzę[illegible] mordu milionów ofiar w komorach gazowych Oś[illegible]

Tych, którzy bronili się przed trucizną hitleryzmu i faszyzmu — czekała trucizna, produkowana przez potentatów przemysłu niemieckiego. Przywoziły ją pod krematoria karetki ze znakiem Czerwonego Krzyża. Oto miłosierdzie niemieckie!

[illegible]o całkowitym wyczerpaniu za[illegible]su starych kawałów, starych plo[illegible]ek, starego „Starowina” i po su[illegible]ennym uczczeniu starych tra[illegible]cji — należy opuścić gościnny [illegible]m. Celem całkowitej pewności, że [illegible]zyscy goście opuścili mieszkanie [illegible] winni gospodarze zajrzyć pod [illegible]ły i łóżka jak również do ła[illegible]nki i podobnych pomieszczeń.

[illegible]ami goście schodząc po scho[illegible]ch, muszą pamiętać o odpowied[illegible]n podkreśleniu tego faktu poże[illegible]alnymi okrzykami „Ahoi” i chó[illegible]nym wykonaniem którejkolwiek [illegible]śni wieczornej.

[illegible]a ulicy w żadnym wypadku nie [illegible]leży korzystać z t. zw. trotuaru. [illegible]eroka dusza wymaga szerokiej [illegible]dni. W drodze powrotnej zacho[illegible]wanie milczenia budziłoby podej[illegible]nie, że imieniny nie udały się. [illegible]eż kilka skocznych piosenek i po[illegible]zykiwania oraz gromkie nawoły[illegible]nie się jest najlepszym dowo[illegible]m, że osobnicy zataczający się [illegible]d ranem uśpionymi ulicami nie [illegible] na pogrzeb, lecz wracają z imie[illegible].

[illegible]ożna to jeszcze bardziej pod[illegible]eślić roz[illegible] figlami, jak np. [illegible]kaniem do okien śpiących miesz[illegible]ńców [illegible]miechu jest wiedy co nie [illegible] zwłaszcza jeśli gdzie niegdzie [illegible]szyba.

[illegible]ajwyższym szczytem bon-tonu [illegible] drodze powrotnej jest oddanie [illegible]wy honorowej przez któregoś z [illegible]siadaczy broni palnej. Jeśli się [illegible]a przy tym kogoś trafić, wówczas tradycja narodowa jest już całkowicie podtrzymana, a obudzeni obywatele wyglądają z okien, po czym rzuciwszy się na kolana dziękują nie[illegible]m, że staropolskie obyczaje nie zaginęły i nawet jakieś tam akcje kulturalno-oświatowe ducha narodowego nie zgnębią.

Wybierając się dzisiaj i w najbliższych dniach na imieniny i wszelkiego rodzaju zabawy, nie zapominajcie drodzy Czytelnicy zastosować się do wyżej podanych zasad właściwego zachowania się przy takich okazjach.

Pamiętajcie, że przestrzeganie tradycji świadczy o sile kulturalnej na[illegible].

A cóż dopiero takich tradycji!

P. S W związku z wypadkiem, potraktowania na serio przez kamerzystę „Odrodzenia” smutnawych, [illegible] wyraźnie na satyrę mierzonych wywodów o łowiectwie, zamieszczo[illegible] w jednym z pism młodzieżowych — pozwalam sobie dla pewności oświadczyć, że felietonu powyższego nie należy traktować jako 10-ciu przykazań, lecz jako 7 grzechów głównych i dlatego nie należy porad w nim zawartych realizować w życiu. Również nie należy napadać na mnie, że szerzę zgubne hasła Po prostu była to [illegible] ba t. zw. pers[illegible]flażu. (Tu również n[illegible] dopatrywać się świństw, tylko spo[illegible]rzeć do słownika wyrazów obcych i stwierdzić, że chodzi o rodzaj pol[illegible]i wania.

Sport funkcją społeczną

a nie narkotykiem i okazją do wyżywania się „kibiców”

Przed niedawnym czasem w całej prasie socjalistycznej, a między innymi i na naszych łamach zabrał głos tow. Ryszard Obrączka, przewodniczący Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, w obszernych artykułach wskazując na fakt, że w okresie powojennym sport odrodził się i rozwinął w nadspodziewanie szybkim tempie, ale nadto autor stwierdził przy tym, że droga naszego sportu jest nieodpowiednia, posiada bowiem stare formy działania, które są w wyraźnej sprzeczności z dzisiejszą rzeczywistością

Jeżeli sprawy te poruszamy na łamach naszej gazety nie jak zwykle w dziale sportowym, gdzie podawane są właśnie wyniki z boisk sportowych i wszelkie przejawy życia sportowego, to czynimy to wyraźnie dlatego, aby podkreślić, że sport naszym zdaniem nie jest jedynie pewnego rodzaju narkotykiem i okazją wyżycia się mas rozwydrzonych zazwyczaj „kibiców” sportowych, ale zasadniczą funkcją o poważnym znaczeniu społecznym.

W obecnej rzeczywistości gdy masy ludowe zajęły zupełnie odmienne od przedwojennego stanowisko, zmienić się musi i nastawienie organizacji i związków sportowych do szerokich mas całego społeczeństwa.

NIE SAM WYCZYN, A MASOWOŚĆ SPORTU

W pierwszym rzędzie błędna jest droga sportu polskiego, gdyż organizacje większości działów sportowych nastawione są na popieranie jedynie indywidualnego wyczynu, lub w najlepszym razie szczupłego zespołu, bez zwracania uw[illegible] konieczność umasowienia danego działu sportu.

Naturalnie, że doceniamy w pełni znaczenie sportu wyczynowego, ale naszym zdaniem winien on być wynikiem akcji masowej i jej zasadniczym dodatnim efektem. Że tak nie [illegible] większości naszych klubów sportowych [illegible]starczyć [illegible] przyjrzenie się działalności wielu klubów lekkoatletycznych, piłkarskich, lub bokserskich, które wychowują „gwiazdy sportowe” — prawdziwe boiskowe „primabaleriny” — zdeprawowane najczęściej niesportowymi zabiegami klubu Taki wyczynowiec mylnie pojmujący swe stanowisko w sporcie stawia żądania i różne warunki, robiąc sobie z amatorskiego sportu interes dochodowy. Nie może tym faktom zaprzeczyć, najbardziej nawet zacietrzewiony obrońca obecnej pozycji sportu.

ZAKŁAMANIE — KORUPCJA — UKRYTE ZAWODOSTWO

W tym dziale naszego życia istnieje, w pierwszym rzędzie rażące zakłamanie. Dużo bowiem deklamuje się przy każdej okazji o ogromnym znaczeniu sportu w zakresie wychowania społeczeństwa, niektórzy działacze sportowi chodzą w aureoli jakichś „zasłużonych” obywateli mających pełne usta frazesów o prężności, tężyźnie, zdrowiu narodu itd. gdy w praktyce popierają oni niezdrowe zapędy „gwiazd” sportowych, ułatwiając im swym stanowiskiem dokonywanie znacznych wyłomów w zasadach sportu amatorskiego.

Faktem jest, że istnieje znaczna grupa działaczy sportowych i to rekrutujących się przeważnie z mas pracowniczych, którym naprawdę zdrowie narodu leży na sercu i pod tym kątem widzenia pojmują właśnie swą działalność i rolę sportu w obecnej chwili.

Są jednak i tacy „działacze”, którzy przewodzenie w tym lub innym klubie lub organizacji sportowej uważają za okazję do źle pojętych „zaszczytów”, a nieraz do wypicia paru kieliszków za klubowe pieniądze. Okazja do tego zdarza się często, utarł się bowiem zwyczaj, że zwycięstwo na „zielonej murawie” oblewa się tradycyjnie w najbliższej knajpie i to wraz z zawodnikami, którzy dostarczają mocnych wrażeń masom „kibiców”

Nic dziwnego, że w tych warunkach w dalszym ciągu jesteśmy świadkami wypadków przekupstwa, kaperowania graczy (jakże często na naszym terenie), ukrytego zawodostwa, machinacyj przy „zielonym stoliku”, które to wady zaczynają zakażać i rozwijający się coraz bardziej sport pracowniczy.

Masy interesujące się sportem w większości również błędnie pojmują rolę i dlatego [illegible] świadkami burd i zajść [illegible]skach, nieraz kończących się interwencją organów Milicji.

NALEŻY WYPROSTOWAĆ DROGI SPORTU POLSKIEGO

Przyjmując zasadę, że sport wyczynowy w pełni zasługuje na poparcie, nikt jednak ze zdrowo myślących działaczy sportowych, jak i zwolenników sportu nie zaprzeczy, że istniejącego stanu nie można uznać za zadawalający. Dlatego też przed prawdziwymi działaczami sportowymi stanęło do wykonania [illegible] najbliższej przyszłości zadanie wyprostowania dróg polskiego sportu. Polityka sportowa musi być tak ustalona, aby następowało umasowienie [illegible]portu w mieście i na wsi. Sport [illegible] posiadać potężne walory wychowawcze i możliwość dodatniego oddziaływania na masy w sensie samej kultury fizycznej, jak i w dziedzinie moralności i kształtowania charakteru człowieka. Dążąc zaś do tego, musimy być bezwzględni wobec starych zakorzenionych nawyków zarówno wśród działaczy sportowych, samych zawodników, jak i szerokich mas sportowych.

Boisko naprawdę stać się musi terenem szlachetnej rywalizacji, współzawodnictwa, które tak potężnie rozwijane jest przez klasę robotniczą w dziedzinie pracy..

Teraz istnieje ku temu odpowiednia okazja. Wchodzimy w „martwy [illegible]” dla wielu dyscyplin sportowych. Czas ten należałoby wykorzystać na przepracowanie nowych form kształtowania życia sportowego w Polsce, tak, aby stało się ono rzeczywiście funkcją społeczną.

W tym kierunku są już prowadzone rozmowy w Komisji Centralnej Związków Zawodowych między przedstawicielami obu partyj robotniczych.

Wprowadzenie ustalonych zasad w życie zgodnie z ich tendencjami społecznymi przekształci oblicze naszego sportu i dostosuje szerokie masy sportowe do potrzeb obecnej [illegible].

Wtedy naprawdę życie sportowe będzie udziałem mas, a boiska i imprezy sportowe przestaną być terenem burd i zajść, będących do dziś jakże częstym rezultatem „szlachetnej rywalizacji”.

Tadeusz Lipski.

„Suchard" - Fabryka socjalistyczna

Fabryka „Suchard" ma w Polsce swoje dawne tradycje tak gospodarcze jak i polityczne. Udział jej pracowników w budowie polskiego socjalizmu był duży jeszcze przed wojną, znaczny jest i teraz.

W związku z przypadającą w dniu 29 bm. rocznicą podpisania umowy o jedności działania obu partii robotniczych udaliśmy się do fabryki „Suchard" by zapytać jej pracowników, jak przedstawia się u nich sprawa tej współpracy.

Naczelny dyrektor, tow. Birnfeld udzielił nam następującej odpowiedzi:

„W naszej fabryce jednolity front realizowany jest już od r. 1945, a więc przed zawarciem umowy, ponieważ uważaliśmy zawsze, że tylko harmonijna współpraca dać może pozytywne rezultaty. Fabryka, która była bardzo zniszczona w momencie zakończenia działań wojennych odbudowana została w tak szybkim tempie tylko dzięki temu, że unikaliśmy wszelkich zadrażnień partyjnych, pracując w harmonii i mając przed sobą jeden cel: dobro kraju. Przypomnieć tu należy, że „suchardowcy" jeszcze w r. 1936 rozpoczęli na wspólnym froncie socjalistyczno-komunistycznym jako pierwsi w Krakowie walkę o lepsze jutro klasy robotniczej. Uważam, że jedynie jednolity front może doprowadzić do przezwyciężenia wszelkich trudności, piętrzących się na drodze do zwycięstwa socjalizmu."

Z kolei prosimy o wypowiedź przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Juliana Gwizdka (PPS) i wiceprzewodniczącego Wojciecha Ciepiela (PPR).

„Obie partie PPS i PPR dążą przecież do jednego celu — poprawy bytu klasy robotniczej, nie ma więc powodu do kłótni" — powiedział tow. Gwizdek. „Na fabryce praca lepiej się układa, jak jest zgoda. Rada Zakładowa pracuje u nas dobrze dlatego, że wszyscy żyjemy w przyjaźni. U nas nigdy zadrażnień międzypartyjnych nie było i nie ma. I dlatego dobrze się nam pracuje".

Tow. Gwizdek i Ciepiel już trzeci raz stają na czele rady zakładowej fabryki „Suchard" i we wszystkich trzech kadencjach wybrani zostali niemalże jednogłośnie. Wziąwszy pod uwagę fakt, że z 410 zorganizowanych marksistów (na 430 pracowników), 360 jest członkami PPS, a 50 PPR, widać jasno, że załoga „Sucharda" rzeczywiście nie wie, co to antagonistyczna walka między bratnimi partiami. Wybory do rady zakładowej nie odbywały się tu nigdy pod kątem widzenia przynależności partyjnej, ale pod kątem widzenia pracy dla dobra załogi.

„Stosunki między radą zakładową a dyrekcją układały się zawsze jak najlepiej, bo łączy nas wspólny cel—dobro fabryki i kraju"—zapewnili mnie na zakończenie członkowie Rady Zakładowej.

PRODUKCJA

W fabryce „Suchard" wre praca w trzech działach wytwórczych: czekolady, pomadek i karmelków. W październiku br wykonano w 113, 74 proc. zakreślony plan, produkując 127.501 kg wyrobów wartości ok. 88 mil zł. Wydajność pracy wzrosła też bardzo poważnie: zamiast przewidzianego w planie 1 kg na godzinę, pracownicy produkowali 1,46 kg w tym samym czasie.

W obliczu nadchodzącego sezonu Mikołaja i Bożego Narodzenia praca w fabryce jest szczególnie intensywna. Na specjalne żądanie Ministerstwa Aprowizacji w czasie do 20 grudnia br. „Suchard" wyprodukuje dodatkowo 47.000 kg czekolady (4 mil. 700 tys. tabliczek) i 20.000 kg cukierków. przeznaczonych do rozdzielnictwa dla dzieci w okresie świątecznym. Z maszyn wypadają czekoladowe Mikołaje i diabły różnej wielkości, na stołach piętrzą się opakowane w kolorowe błyszczące papierki różne pomadki i cukierki, murzynki kremowe, likierowe flaszeczki. W estetycznych srebrnych pudełkach ze złotą gwiazdą noworoczną i aktualnym obrazkiem świątecznym układa się te wszystkie cuda i smakołyki, by rzucić je na ry[illegible] tanio sprzedać ludziom prac[illegible]

Uwijają się majstrzy, tow. Chowaniec przy czekoladzie, Kański przy pomadkach i Szklar przy cukierkach. Majster Szklar pracuje już w swym zawodzie przeszło 30 lat i jest zdolnym fachowcem w tej dziedzinie. Dzienna produkcja jego działu wynosi 300 kg cukierków.

Kręcą się walce, płynie czekoladowa masa, gotuje się karmel... Praca wre. Praca naprawdę „słodka".

„Suchard" projektuje cały szereg inwestycji, które pozwolą na zwiększenie i unowocześnienie produkcji. W tej chwili montuje się nowy kocioł, a w dalszym etapie przewidziany jest montaż różnych maszyn. przede wszystkim do pakowania, bo te zostały wywiezione przez Niemców i obecnie pakuje się ręcznie.

URZĄDZENIA SOCJALNE

Życie socjalne w fabryce „Suchard" jest niezmiernie żywe, bo też wszelkie potrzebne urządzenia zostały tu zaprowadzone. Są głośniki radiowe na salach, jest świetlica ze sceną i dekoracjami, gdzie na ścianach wiszą obrazy pędzla robotnika tow. Bożka, jest w tej świetlicy skrzynka wynalazków i gazetka ścienna, pianino i bilard. Istnieje chór fabryczny prowadzony przez tow. prof. Olszynkę, cieszący się opinią jednego z najlepszych w województwie. Zdobył on nagrodę na konkursie w Warszawie i podbił serce bawiącego ostatnio w Krakowie angielskiego dyrygenta Alan Busha, który w dowód uznania ofiarował jego członkom bezpłatne bilety na swój koncert w Filharmonii krakowskiej.

Pracownicy „Sucharda" pierwsi rzucili myśl wymiany repertuarowej między robotniczymi chórami różnych krajów i ofiarowali dyrygentowi Bushowi nuty pieśni polskich dla robotników angielskich.

„Suchard" ma swoją bibliotekę, złożoną z 1200 tomów i ciągle uzupełnianą, oraz bogato zaopatrzoną czytelnię czasopism.

Niezależnie od tego pracownicy fabryki abonują wszyscy codzienne pisma krakowskie, wśród których szczególną popularnością cieszy się socjalistyczny „Naprzód". W mojej wędrówce przez hale fabryczne i pokoje widziałam go w rękach wielu ludzi i na różnych miejscach. na stole pakowni, na krawędzi maszyny do ucierania czekoladowej masy, w przebieralni ziarna kakaowego, na biurkach dyrektorów i urzędników.

Jest tu również i klub sportowy (jedna z jego członkiń wyjechała na obóz przedolimpijski), jest też ambulatorium internistyczne i ginekologiczne, zaopatrzone w aparat do inhalacji i diatermię długo i krótkofalową, ambulatorium dentystyczne, stacja opieki nad matką i dzieckiem, wyposażona w lampę kwarcową. Tu dzieci do lat siedmiu dostają codziennie mleko i inne przydziały w ramach akcji dożywiania, tu matki otrzymują wyprawki, wanienki — wszystko, czego potrzeba dla „młodego obywatela".

Jest w „Suchardzie" stołówka, jest szewc, fryzjer damski i męski, czynny jest kurs kroju dla pracownic. Wszystko to działa sprawnie, z pożytkiem dla załogi fabryki i ku ogólnemu zadowoleniu.

Fabrykę „Sucharda" możemy wskazywać jako wzór godny naśladownictwa dla innych zakładów pracy.

Irena Merz

CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DATEK

NA WALKĘ Z GŁODEM I CHŁODEM — KUPUJĄC NALEPKĘ AKCJI POMOCY ZIMOWEJ.

Łańcuch prasowy na Ośrodek Szkoleniowy im. St. Dubois - w Otwocku

(ape) Tow. Łoja Leon wpłacił zł. 200 i wzywa do dalszej wpłaty tow. tow. Borcherta Ksawerego, Pietrusińskiego Stanisława, Wiśniewskiego Stanisława, Bendo Adelę, Szokalskiego Aleksandra, Szokalskiego Zenona, Tryźlewicza Jana i Ziębę Franciszka.

Tow. Zgłobik Zbigniew wpłacił zł. 1.000 i wzywa tow. tow. kpt. Mikla Jerzego, insp. por. Świstaka Jakuba, por. Adamskiego Andrzeja, Kurczaka Jana, Madurę Tadeusza, Pabiana Franciszka i Bodzionego Jakuba.

Tow Chlasta Jan wpłacił zł. 200 i wzywa tow. tow. Wojtaszka Romana, Gustaka Jana, Burka Władysława, Bartosika Henryka i Rysęko Stanisława. Tow. Krywald Andrzej wpłacił zł. 500 i wzywa tow tow Gąbskiego Edwarda. Krupowskiego Władysława i inż. Litawińskiego Tadeusza (Zakopane). Tow Serafin Irena (Zakopane) wpłaciła zł. 100 i wzywa do dalszej wpłaty tow. tow. Nowaka Jana, Nowaka Mariana, Stanka Kazimierza, Frydka Franciszka. Górala Romana i Marczyka Tadeusza.

Tow. Kisielowski Stefan wpłacił zł. 500 i wzywa tow. tow. Wodzienia Stefana i Tokarczyka Stanisława. Tow. Stachura Władysław wpłacił zł. 500 i wzywa tow. tow. Dobosza Romana i Szpalę Antoniego.

Tow. Polek Ludwik (Zakopane) wpłacił zł. 500 i wzywa tow. tow. Cholewę Adama, Tatarczucha Romualda, Olszewską-Rosińską Marię, Gibałę Kazimierza, Zacharę Stanisława i Barzaka Tadeusza.

Tragiczna śmierć na weselu

(JK) Olkusz We wsi Gorenice w olkuskim zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł miejscowy gospodarz, 66-letni Franciszek Żak. Chcąc uświetnić wesele swego sąsiada, Żak sporządził nabój z dynamitu i spowodował eksplozję w czasie wyjazdu państwa młodych z domu do kościoła. Rozległ się ogłuszający huk i jednocześnie upadek ciała niefortunnego wiwatowicza, któremu dynamit rozszarpał wnętrzności i urwał rękę.

Reportaż o ludziach którzy walczą z... czasem

Hallo, hallo - mówi się?

Telefon tak silnie wszedł w nasze życie i stał się tak codziennym i szarym w swej pospolitości użycia, że biorąc do ręki czarną, ebonitową słuchawkę, „łącznika świata", nie zastanawiamy się nigdy, że na to, abyśmy mogli wykręcać na tarczy żądane numery składa się codzienny trud ludzi toczących ciągłą bitwę z przestrzenią i czasem.

W pokoju naczelnika Wydziału technicznego dyrekcji tow. Schienbeina stoi długi szereg modeli, przekrojów kabli telefonicznych, przypominających swym kształtem jakieś gigantyczne montewki, którymi nasze matki często się posługiwały w sztuce gotowania. Na ścianie wielka mapa pocięta szeregiem prostych czarnych linii, zgę-



...Na środku jasnej sali stół a przy nim kilka telefonistek, przyjmujących zamówienia.

szczających się przy wielkich miastach, to sieć, która oplotła szczelnie cały świat — linie telefoniczne.

Zapytany przeze mnie naczelnik proponuje zwiedzenie centrali i kiedy wsiadamy do samochodu zaczyna mi szybko [illegible]

— Kiedy poczta objęła po Niemcach połączenia telefoniczne w całym okręgu krakowskim istniały tylko dwie centrale miejskie, które nadawały się natychmiast do użytku. Jedna z tych była centrala w Krakowie, z której część aparatury automatycznej szwedzkiej została również przez Niemców wywieziona. Starzy pocztowcy zgłosili się natychmiast do pracy, a przecież nie było jednego śrubokręta. „Ludzie telefonu" przywieźli z domu własne narzędzia i zaczęli w gorączkowym tempie, nie patrząc na dnie i godziny montować łączność telefoniczną i telegraficzną. czasem dosłownie z kawałków.

Tym ludziom należy się dziś uznanie, bo bez pomocy z zewnątrz uruchomili łączność ze światem, a w małych i niewyposażonych warsztatach technicznych potrafili zbudować, wykorzystując bezużyteczny złom ponad czterysta nowych łącznic, trzy stacje wzmacniakowe i wiele innego sprzętu teletechnicznego przy równoczesnej odbudowie i wyremontowaniu setek kilometrów przewodów drutowych kabla telefonicznego.

Wóz zatrzymał się przed pocztą. Za chwilę znaleźliśmy się w dużej, długiej sali, gdzie od sufitu do ziemi stoją szeregiem stanowiska automatycznych urządzeń telefonicznych.

Wśród powiązanych kabli stojaków, na których pełno jakichś sprężynek, blaszek i dźwigienek pracujących cichym, miarowym stukotem, uwija się młody [illegible] z [illegible]. Panować tu musi idealna czystość. Jeden pyłek stać się może przyczyną defektu.



Pod drugą ścianą wielkiej sali stanowisko informacji telefonicznej.

— Krakowianie narzekają na niezbyt dobre działanie automatów. Przed wojną mieliśmy trzynaście tysięcy numerów. Niemcy zostawili nam tylko centralę wyposażoną na sześć tysięcy pięćset abonentów. Ale Kraków potrzebuje więcej połączeń, wobec czego musieliśmy przeciążyć naszą centralę i włączyć o cały tysiąc więcej numerów niż być powinno. Dlatego też często klient musi czekać dłużej na sygnał, ale ta bolączka zostanie rozwiązana już w w marcu 1948 r. Jak pan widzi montujemy dodatkową centralę na pięć tysięcy numerów, to znaczy, że pojemność centrali wynosić będzie 12.500 numerów. Uwzględnimy wtedy wszystkie zaległe, a dziś niemożliwe już do uwzględnienia wnioski na nowe stacje abonentowe.

Rzeczywiście na drugim końcu długiej hali wre gorączkowa robota: to montaż nowej centrali automatycznej. Młody technik siedząc na drabinie kontroluje cały pęk połączeń porównując go z wielkim wykresem

Pniemy się o piętro wyżej do centrali międzymiastowej. I tu tal wysiłek teletechnika pocztowego pozwolił na szybkie uzyskanie połączenia ze światem.

SABOTAŻOWY KABEL

Naczelnik opowiada mi zabawną a zarazem jakże wymownie świadczącą o duchu polskiego robotnika historię kabla — Kraków — Rzeszów Kiedy w 1941 r. Niemcy postanowili położyć podziemny kabel Kraków — Rzeszów, wykonanie jego powierzono Fabryce Kabli w Krakowie i Bydgoszczy.

Ręce polskiego robotnika wykonały pracę „sumiennie". Wypróbowany gotowy kabel po zakopaniu w ziemię okazał się naszpikowany taką masą błędów, że Niemcy nie potrafili go nigdy uruchomić, a kiedy armie polska i radziecka zajęły te tereny całe kompanie pracowały nad kablem, który co chwila psuł się.

Wystarczyło by po kablu zakopanym w ziemię przejechał samochód a był on nie do użytku.

Aby go wreszcie uruchomić poczta polska musiała powycinać i powyrzucać całe odcinki i zastąpić innym kablem

A oto jesteśmy w międzymiastowej. Na środku jasnej sali stół a przy nim kilka [illegible]stek przyjmujących zamówienia. Zamówiony numer zostaje odnotowany na karteczce, sprawdzony i odesłany miniaturową pocztą pneumatyczną na jedną z 40 łącznic pełnych gniazdek, wtyczek, słuchawek i... panienek.

Tu każda z czterdziestu telefonistek obsługuje odpowiednie przewody. Jedna prowadzi rozmowy tylko z Warszawą, innych cztery obsługują tylko Katowice.

Ruch szalony. Przy niektórych telefonistkach leżą całe stosy kartek z zamówionymi rozmowami. Największa kolejka na Warszawie. Dowodem szalonego ruchu w centrali jest cyfra 95533 rozmów, przeprowadzonych w miesiącu sierp-



Mały osobny pokoik to miejsce reklamacji zamówionych rozmów.

niu. Ludziom się śpieszy, toteż większość rozmów to — pilne — (52712).

Pod drugą ścianą wielkiej sali stanowisko informacji telefonicznej. Tablice ułożone według ulic, nazwisk, czy numerów pozwalają dwom telefonistkom na szybkie informowanie

Mały osobny pokoik to miejsce reklamacji [illegible] roz-

Pierwsze spotkanie ligi koszykowej

(CJ) W niedzielę, 30 bm. o godz. 12 w hali Studium WF przy ul. Grzegórzeckiej (za Domem Medyków) odbędzie się pierwsze ligowe spotkanie w nowoutworzonej ekstraklasie koszykowej między mistrzem Polski TS Wisłą a krakowskim AZS-em.

AZS ostatnio znajduje się w doskonałej formie, o czym świadczą dwa przekonywujące zwycięstwa nad KS Cracovią. Drużyny do powyższego spotkania wystąpią w najsilniejszych składach.

Nowinki narciarskie

(Lak) Niedzielna konferencja PZN z udziałem przedstawicieli okręgu rozpatrywała przede wszystkim sprawę regulaminu okręgu PZN, który uległ pewnym zmianom.

Drugą ważną sprawą poruszaną na konferencji była kwestia masowego szkolenia kadr instruktorskich w narciarstwie. Na podstawie umowy z PW i WF zostanie przeprowadzony szereg kursów w ośrodkach PW i WF kierowanych przez instruktorów PZN. Postanowiono również, że instruktorzy będą przydzieleni organizacjom sportowym i młodzieżowym przez Polski Związek Narciarski.

W czasie dyskusji, która wywiązała się pod koniec konferencji wypłynął projekt założenia wielkiej międzyklubowej szkoły narciarskiej w Zakopanem, która zrzeszałaby wszystkich instruktorów zimowej stolicy Polski. Postanowiono również wprowadzić stałe stawki płac dla instruktorów narciarskich.

Ruch (Chorzów) – Cracovia

(CJ) W niedzielę, 30 listopada br. na boisku KS Cracovia odbędą się bardzo interesujące zawody piłki nożnej między mistrzem polskiej klasy A i pięciokrotnym przedwojennym mistrzem Polski Ruchem z Chorzowa, a miejscową Cracovią. Do powyższego spotkania drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Początek zawodów o godz. 11.45.

Uśmiercił sąsiada

prądem elektrycznym

(S) Jan Dobosz w Świątnikach od dłuższego czasu żył w niezgodzie z sąsiadem swoim, Władysławem Błaszczykiem. Dobosz, naczytawszy się w różnych broszurkach i książkach o naelektryzowanych drutach w obozach koncentracyjnych, wpadł na pomysł nastraszenia sąsiada przez włączenie drutów elektrycznych w siatkowy parkan, okalający jego dom. Plan swój wprowadził w czyn i na drugi dzień, Błaszczyk, dotknąwszy ręką ogrodzenia, został porażony prądem elektrycznym, a po kilkugodzinnych męczarniach zmarł.

Jan Dobosz stanął przed sądem okręgowym w Krakowie i za nieumyślne spowodowanie śmierci Władysława Błaszczyka, został skazany na 2 lata więzienia.

Jak Guzik zarobił na marynarce

(S) 20-letni Piotr Guzik ze wsi Nieczajnej przyszedł z matką do Dąbrowy, aby kupić sobie na targu marynarkę. Guzik przymierzył przy straganie Anny Burzawa kolejno trzy marynarki, a gdy mu żadna nie odpowiadała, Burzawa zaproponowała mu czwartą, którą miała na sobie. Podczas tej ostatniej przymiarki Guzik włożył rękę do kieszeni, a znalazłszy w niej pieniądze w sumie 4 tys. złotych, schował nieznacznie banknoty do spodni, po czym oddał marynarkę i odszedł. Na krzyk Burzawy Guzik powrócił i oddał jej zabrane pieniądze, ale przekupka rzuciła banknoty na ziemię i sprawiła młodemu przestępcy porządne lanie.

Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Guzika na 6 tygodni aresztu, a Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Piątkiewicza zaskarżony wyrok zatwierdził.

6 miesięcy więzienia za łapówkę

(S) Stanisław Jarończyk zimą ubiegłego roku przeszedł nielegalnie granicę czechosłowacką, zakupił tam większą ilość kwasku i zwyczajem zawodowych przemytników, okryty białym prześcieradłem, niewidoczny wśród ośnieżonych pól, mknął na nartach w stronę Podczerwonego. Tu jednak został ujęty wraz z przemytem przez MO. Na prośby Jarończyka, milicjanci wstąpili z nim do domu jego szwagra, Stanisława Kowalczyka, który usiłował przekupić funkcjonariuszy łapówką w sumie 3.500 złotych.

Milicjanci spisali protokół i Kowalczyk znalazł się przed sądem okręgowym w N. Sączu, który skazał go na 6 miesięcy więzienia i 1.000 złotych grzywny.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrok powyższy zatwierdził, orzekając również przepadek owych trzech i pół tysiąca złotych na rzecz skarbu państwa.

Kara za fałszywe zeznanie

(S) Andrzej Stachoń, przesłuchiwany w Nowym Sączu w charakterze świadka przez prokuratora Sądu Okręgowego, mimo uprzedzenia o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, twierdził, że Józef Stachoń, który zastrzelił 14. 6 Wincentego Stachonia — nie posiadał rewolweru. Ponieważ zeznanie Stachonia było świadomie kłamliwe, Sąd Okręgowy w Nowym Sączu skazał go na 1 miesiąc aresztu, a Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego dr Łaby wyrok powyższy zatwierdził.

mów telefonicznych i miejsce szczegółowej kontroli wykorzystania linii.

W całym tym dziale trwa gorączkowa gwałtowna praca, pełna jakiegoś szalonego tempa i chęci skrócenia czasu. Rozmów międzynarodowych ma Kraków niewiele, gdyż większość linii zagranicznych koncentruje się w Katowicach i Wrocławiu. W tej chwili jest w naprawie kabel, który połączy Polskę z Czechosłowacją, a dalej z Węgrami i Jugosławią. Kabel przeskoczy granice koło Krosna przez przełęcz Dukielską. Będzie on oddany do użytku prawdopodobnie już w przyszłym roku.

Zapytana przeze mnie telefonistka co sądzi o swej pracy, odpowiada:

— Praca ciężka, a raczej męcząca, lecz byłaby wcale znośna, gdyby nie częste a bezpodstawne pretensje klienteli. Większość ludzi wyobraża sobie, że telefonistka jest tylko na usługach jednostki i że może układać kolejność rozmów według swego widzi mi się. Niejedna osoba ma do nas niesłuszne pretensje, rzucając często przez telefon cierpkie słowa. Zdarzają się nawet wypadki używania najordynarniejszych wyzwisk w stosunku do telefonistek. Są bowiem i tacy bohaterowie wyżywający się chętnie na drugim końcu drutu.

Następna sala przepełniona jest stukiem alfabetu Morse'a i dalekopisem. To nie kończąca się nigdy praca nadawania i odbierania stosu depesz i ważnych wiadomości. Spod klekocącej bez przerwy maszyny wychodzi długi wąski pasek i niesie w sobie skoncentrowane myśli i uczucia ludzkie. Obok wiadomości tragicznych dla niejednej rodziny wyskakują na papierze znaki głoszące radosną wieść o narodzinach członka wieku. Obok depeszy stęsknionej kobiety układa się na papierze wiadomość o podpisanym kontakcie handlowym. Po szczególne części tasiemek papierowych zostają oddzielone od siebie nalepione na papier i rozesłane oczekującym na nie ludziom.



Każda z 40 telefonistek obsługuje odpowiednie przewody. Jedna prowadzi rozmowy tylko z Warszawą.

Kiedy opuszczamy z naczelnikiem Schienbeinem gmach poczty, przypomina mi się popularne przedwojenne biuro zleceń. Zapytuję więc czy przewiduje się jego uruchomienie.

Naturalnie — jak tylko uruchomimy nową centralę telefoniczną pomyślimy i o tym.

Na schodach mija nas roznosiciel depesz, który rusza z porcją wiadomości na miasto. Jest on symbolem wyobrażeń większości ludzi o instytucji zwanej krótko pocztą. Rzadko jednak zdaje sobie ktoś sprawę ile pracy i ludzkiego trudu kryje się za skromnym znaczkiem urzędowym na czapce listonosza.

Lot

KOMUNIKATY

OTWARCIE BAZARU GWIAZDKOWEGO PCK

W niedzielę, dnia 30 listopada br. o godz. 10 rano zostanie otwarty dla publiczności „Bazar Gwiazdkowy", urządzony przez Polski Czerwony Krzyż we własnym lokalu przy ulicy Straszewskiego 15. Bazar obejmuje: lalki artystyczne, zwierzęta, ptaki, podarki od św. Mikołaja, ozdoby na drzewko. Bazar otwarty będzie od 30 listopada do 9 grudnia br. godz. 9—19.

ZARZĄD ODDZIAŁU MIEJSKIEGO TUR ORGANIZUJE:

Dnia 30 listopada br. zwiedzanie wystawy poświęconej twórczości Wyspiańskiego z objaśnieniami J. Świderskiego, zbiórka przed Pałacem Sztuk Pięknych — Pl. Szczepański — o godz. 10.45.

Wieczorem dnia 30 listopada o godz. 18 odbędzie się w Klubie TUR, Garbarska 1, odczyt prof. dr K. Estreichera pt.: „Wyspiański jako malarz".

Wstęp 20 złotych. Dla członków TUR wstęp wolny.

„BEZ RETUSZU" - wielka szopka aktualna w 2 częściach i 17 kukiełkach, pióra Bogdana Brzezińskiego i Karola Szpalskiego. Premiera w niedzielę dnia 30., b. m. o godz. 18 w kawiarni „Plastyków" (Łobzowska 3). Dochód na odbudowę stolicy.

PRENUMERATA „NAPRZODU" NA MIESIĄC GRUDZIEŃ

Administracja „Naprzodu" podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1. 12 47 prenumerata zbiorowa dla placówek PPS, abonujących powyżej 50 egz.

wynosi zł 65.—

Prenumerata indywidualna dla członków PPS, abonujących za pośrednictwem punktów kolportażowych „Naprzodu" z odnoszeniem do domu

wynosi zł 75.—

Prenumerata za pośrednictwem Urzędów i Agencyj Pocztowych

wynosi zł 80.—

Przypominamy, że należność za prenumeratę należy uiścić każdorazowo z góry.

UROCZYSTA AKADEMIA

w rocznicę zawarcia umowy między PPS i PPR

W dniu 30 listopada b. r., o godz. 11, odbędzie się w Krakowie, w sali Teatru im. Juliusza Słowackiego

UROCZYSTA AKADEMIA

z okazji pierwszej rocznicy podpisania umowy o jedności działania i współpracy między Polską Partią Socjalistyczną a Polską Partią Robotniczą.

Zaproszenia i karty wstępu wydaje wydział polityczno - propagandowy Wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie, Rynek Główny 30.

RADIO

Niedziela, 30 listopada br.

7.00 — Sygnał czasu; 8.00 - Dziennik poranny, 10.00 — Audycja regionalna; 11.00 — Koncert życzeń; 12 03 — Poranek symfoniczny; 14.30 — „Kłopoty pałacza" zagadka radiowa; 14.40 — „Warszawianka" słuchowisko wg Stanisława Wyspiańskiego; 15.25 — Audycja dla wsi; 16.35 — „Jak Koszałek Opałek uśpił Marysię" audycja dla dzieci; 17.00 — „Podwieczorek przy mikrofonie", 18.35 — Intermedium plebejskie — audycja rozrywkowa; 19.20 — Koncert życzeń; 20.00 — Dziennik wieczorny; 21.00 — Transmisja do Czechosłowacji (w ramach koncertów wymiennych), 22.20 — Koncert Orkiestry Tanecznej; 22.50 — Wiadomości sportowe; 23.00 — Ostatnie wiadomości; 24.00 — Hymn i koniec audycji.

CO ✱ GDZIE ✱ KIEDY

W TEATRACH

TEATR IM. SŁOWACKIEGO — godz. 15 — „Wieczór Trzech Króli"; Szekspira; — godz. 19 — „Klątwa i Warszawianka" Wyspiańskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 15 „Temperamenty" — Cwojdzińskiego; godz. 19 — „Powrót syna marnotrawnego" R. Brandstaettera; — mała sala — godz. 16 — „Ocalenie Jakuba" J. Zawieyskiego; — godz. 19,15 — „Kaprysy Marianny" — A. Musset.

TEATR POWSZECHNY TUR (Scala) — godz. 16 i 19 — „Wyspa diabelska" Olgi Scheinpflugowej-Capkowej.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) — godz. 19.15 — „Księżniczka Czardasza" operetka E. Kalmana.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 11 — „Kalosze szczęścia".

TEATR KOLEJARZA ZZK (Bocheńska 7) — godz. 16 i 19 — „Ludzie są ludźmi" komedia A. Siedleckiego.

W KINACH

FILM BOKSERSKI

Krakowski Okr. Zw. Bokserski zaprasza sympatyków tego sportu na pokaz filmu: „Zaprawa bokserska", który się odbędzie w niedzielę, 30 bm. o godz. 18 w Muzeum Przemysłowym, Smoleńsk 9. Wolne datki. Dochód na cele szkoleniowe.

APOLLO — Błyskawica
GDAŃSK — Tylko 4 dni „Wesoły pensjonat"
ŚWIT — Curie Skłodowska
SZTUKA — Błyskawica
UCIECHA — Belita tańczy
WANDA — Spotkanie
WARSZAWA — Ludzie i myszy
WOLNOŚĆ — Bohaterki Pacyfiku.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE Instytutu Filmowego, ul. Garncarska 1, wyświetla od dnia 29 listopada br. do dnia 12. grudnia br. filmy:

1. Zmysły roślin;
2. Skrzydlaci architekci;
3. U źródeł energii elektrycznej;

Nadprogram: Komedyjka.

Początek seansów o godz. 16, 17,30 i 19. — W niedziele i święta poranki o godz. 11,30.

ODCZYTY

DZISIEJSZE ODCZYTY

Prof. dr. Henryk Mościcki: „Społeczne podłoże powstania listopadowego" — godz. 11 — Collegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12. Wstęp wolny dla wszystkich.

LIGA KOBIET ZAWIADAMIA:

Zabawę dla dzieci urządza Liga Kobiet w dniu 30 listopada o godzinie 16 w domu Ligi Karmelicka 51. — Program artystyczny urozmaicony tańcami.

„Andrzejek" w Lidze Kobiet dla dzieci w dniu 30 listopada o godz. 16 przy ul. Karmelickiej 51. — Zabawa z programem artystycznym.

Druk. Drukarnia „Wiedza" Nr 5 w Chorzowie R 8114

Program

dzisiejszych imprez sportowych

KATOWICE — godz. 9 — Hala Ośrodka Woj. Urzędu WF i PW przy ul. Raciborskiej Nr. 1 — jesienne mistrzostwa katowickiego Okręgu ZRSS w siatkówce i koszykówce w konkurencjach kobiecych i męskich przy udziale najlepszych robotniczych drużyn śląskich.

BYTOM — godz. 17. — Pływalnia Miejska (kryta) przy ul. Wrocławskiej. — Wielkie zawody pływackie PIAST (Gliwice) — POLONIA (Bytom) z udziałem najlepszych polskich zawodników.

O mistrzostwo klasy „A": Śląska, Zagłębia i Opolszczyzny grają o godz. 14. — (gospodarze boisk na pierwszym miejscu):

KNURÓW — Concordia — Koszarawa

KATOWICE — Pogoń — BBTS (Bielsko) WMSS — Piast (Pawlów) Baildon — Siemianowiczanka

MICHAŁKOWICE — Wyzwolenie — Błyskawica (Radlin)

RADZIONKÓW — Ruch — Naprzód (Lipiny)

TARNOWSKIE GÓRY — Śląsk - Huta Pokój (Nowy Bytom)

BYTOM — Liniarnia — Odra (Opole)

CHRUSZCZÓW — Kop Szombierki — Zjednoczenie (Zabrze)

ZABRZE — Pogoń — Polonia Ib (Bytom)

NIEMCE — Zew — Sarmatia (Będzin)

SOSNOWIEC — K. S RKU — Zagłębianka (Będzin)

ZUS - Huta Kościuszko 7:2

Dnia 26. listopada 1947 r. odbyły się w Domu Hutnika w Chorzowie towarzyskie zawody ping-pongowe pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Społecznym — Chorzów a Hutą Kościuszko zakończone zwycięstwem ZUS-u.

Punkty dla zwycięscy zdobyli: Neumann 3, Przykuta i Czarny po 2, dla pokonanych Pawlik i Nocen.

Czy wiecie że...?

..wobec skasowania przepustek dla sportowców w ruchu przygranicznym, będą oni musieli normalną drogą przez MSZ starać się o uzyskanie paszportów.

..za brak porządkowych na meczu Lechia—Tarnovia, gospodarze ((Lechia) zapłacą karę 5.000 zł.

..w wyniku różnicy zdań o meczu piłki nożnej Livorno — Milano, odbył się w Mediolanie pojedynek na szable dwóch dziennikarzy sportowych: dr. Bardelli i O. Mazzucalo, w którym obaj przeciwnicy zostali ranni.

..w pierwszym meczu swego tournee szwedzkiego LTC Praha pokonał AIK Sztokholm 8:3.

..mistrz jesienny Szwecji F. C. Malmoe, który niedawno rozgromił w Paryżu Racing 7:0, grając wczoraj ze S C. Anderlecht osiągnął zaledwie 2:2.

RKS Batory - KS OM TUR

BYTOM. — W dniu jutrzejszym. o godz. 18, w sali Domu Kultury, przy ul. Żeromskiego Nr. 27, odbędzie się towarzyskie spotkanie pięściarskie pomiędzy mistrzowską drużyną Śląska RKS „Batory" z Chorzowa, a miejscowym młodziutkim zespołem OM TUR-owców z kop Rozbark.

W zespole OM TUR-owym wystąpi cały szereg utalentowanych pięściarzy, którzy niedawno powrócili do Ojczyzny z Francji, Belgii, Holandii i Anglii, gdzie brali do niedawna czynny udział w pięściarstwie. Wyróżnia się z nich Obiegała I, który w stoczonych ponad 100 walkach, uzyskał przeszło 90 zwycięstw.

Nowokreowany mistrz Śląska „Batory" wystąpi w najsilniejszym swym składzie, toteż zawody zapowiadają emocjonujący przebieg walk i zgromadzą zapewne tłumy zwolenników sportu pięściarskiego nie tylko z Bytomia, ale i z okolicy.

Kop. ROZBARK spotkają się w meczu pięściarskim w Bytomiu.

W kilku wierszach

Przeglądamy prasę sportową.

(P) Łódzki Okręgowy Związek Kolarski obchodził jubileusz 15-lecia swego istnienia. W związku z tym rozdano odznaczenia i dyplomy najbardziej zasłużonym działaczom sportowym i zawodnikom.

Na zebraniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie ustalono, że na zimową olimpiadę do St. Moritz wyjedzie 14 narciarzy, wraz z kierownictwem i sędziami.

W nadchodzącym roku RKS Podgórze będzie obchodził jubileusz 35-lecia swego istnienia. Protektorat objął poseł płk. T. Ćwik.

TUR PRZEZ NAUKĘ PROWADZI DO SOCJALIZMU!

Ogłoszenie o przetargu

Ubezpieczalnia Społeczna w Nowym Sączu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych budynku Ubezpieczalni Społecznej w Zakopanem, ul. Chramcówki:

1. murarskich,
2. malarskich i lakierniczych,
3. stolarskich,
4. instalacji wod.-kanal. i centralnego ogrzewania,
5. instalacji elektrycznej,
6. ślusarskich,
7. ciesielskich,
8. porządkowych,
9. posadzkowych.

Roboty będą wykonane pod kierownictwem technicznym z ramienia Ubezpieczalni Społecznej.

Podkładki ofertowe i warunki wykonania robót za zwrotem kosztów wydaje i informacji udzielą Punkt Kontrolny nowosądeckiej Ubezpieczalni Społecznej w Zakopanem przy ulicy Chramcówki.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 4. XII. 1947 do godz. 12 w Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu, gdzie nastąpi otwarcie ofert tegoż dnia o godzinie 12.

Do ofert należy dołączyć kwit na wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy wpłacone w kasie Punktu Kontrolnego U. S. w Zakopanem.

Oferty bez dołączonego wadium rozpatrywane nie będą.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo ograniczenia ilość robót podanych w kosztorysie, lub wyłączenia pewnej kategorii robót, jak również prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, w końcu prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

(—) Pająk Franciszek
Dyrektor
Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu
(954)

Konkurs

DYREKCJA ŚLĄSKIEGO SZPITALA W CIESZYNIE

ogłasza niniejszym konkurs na akuszerkę (położną) na Oddział położniczo - ginekologiczny.

Wymagane:

1. własnoręcznie napisany życiorys,
2. dowód obywatelstwa polskiego,
3. krajowy dyplom szkoły położnych,
4. dowód wykonywanej praktyki co najmniej 5-cio letniej.

Posada do objęcia od 1. 1. 1948 r.

Warunki wynagrodzenia według umowy. — Podania należy kierować do Dyrekcji Śląskiego Szpitala w Cieszynie ulica Bielska nr 4 w terminie do 15 grudnia 1947 r.

(9455) Dyrektor: **Dr Jan Kubisz**

Ogłoszenia drobne

Sąd Grodzki w Krakowie O.I. Sygn. I. 3. Zg. 332/47

Zarządzenie postępowania o stwierdzeniu zgonu

Saul Rosner, ur. 1. IX. 1872 r. syn Salomona i Rozalii został w sierpniu 1942 r. wywieziony z Wieliczki do Niepołomic, gdzie miał zginąć.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Aleksandra Rosnera postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki
(964)

Sąd Grodzki w Krakowie O.I Sygn. I 2 Zg. 892/46 dnia 14. XI. 1946

Ogłoszenie o wszczęciu postępowania o stwierdzenie zgonu

Edward Kłosiński, ur. dnia 15 lipca 1887 r. w Kętach, pow. Biała Krakowska, syn Karola i Marii z Foltinów, ostatnio zam. w Ciechanowie rzekomo zaginął w 1940 r. w Starobielsku.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Kazimierza Kłosińskiego postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, — aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki
Papież